Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 19 czerwca 1936 r. Nr. 167.

Hitlerowcy biją Polaków w Gdańsku.

Warszawa, 18. 6. (Telef.). Pomimo interwencyj komisarza generalnego Rzplitej i dwukrotnego wystąpienia wysokiego komisarza Ligi Narodów niepokoje w Gdańsku trwają w dalszym ciągu. Oto w dniu wczorajszym zaszły **nowe wypadki bicia przechodniów przez szturmowców hitlerowskich za niesalutowanie sztandarów ze swastyką.** Wśród pobitych **jest również sześciu Polaków: gdańszczan i obywateli polskich.** „Deutsch. Vorposten" ogłasza rozkaz, w którym powiedziano, że **salutowanie sztandaru Rzeszy niemieckiej w Gdańsku winno być obowiązkiem wszystkich (!).** W Wolnem Mieście bawił szef szturmowców hitlerowskich z Berlina Lutze, przybywszy na pogrzeb hitlerowca Deskowskiego, zabitego podczas napadu na wiec niemiecko-narodowych. Z okazji pobytu Lutzego w Gdańsku odbyły się **demonstracje hitlerowskie, po których doszło do dalszych wypadków bicia na ulicach miasta.**

Skandale ze salą teatralną we Lwowie.

Lwów, 18. 6. W jednem z brukowych pisemek pojawiło się wczoraj osobliwe oświadczenie, podpisane przez pp. Jana Szczyrka i dr Włodz. Jampolskiego — w sprawie wynajęcia sali Teatru Wielkiego na osławiony Zjazd i „Akademję" komunistyczną.

Oświadczenie zaczyna się następującym charakterystycznym zwrotem:

„Cały szereg organów prasowych, reprezentujących rodzime nasze wstecznictwo i kołtuństwo, od miesiąca karmi się — i karmi swoich czytelników — fałszywemi wersjami i kłamstwami, mającemi za temat lwowski zjazd w obronie kultury".

Po tym cynicznym wstępie, następuje prawdziwa rewelacja. Oto podpisani panowie Szczyrek i Jampolski oświadczają, że **„wogóle nie byli nigdy u administratora (teatrów miejskich) p. Budzyńskiego w sprawie sali, że udzielenie jej za dosyć wygórowaną opłatą 300 zł. nie mogło nastręczać żadnych trudności wobec legalnego charakteru zjazdu, dozwolonego przez władze"**

„i że wreszcie na prośbę zainteresowanych udali się do p. wiceprezydenta Weryńskiego, aby nikt nie ucierpiał niewinnie w związku z wydmuchaną sztucznie i kłamliwie „aferą zjazdową".

Oto wyjaśnienie, które niczego nie wyjaśnia. Dowiadujemy się z niego, że za wynajem sali pobrał „ktoś" 300 złotych. Komu te pieniądze wypłacono, kiedy to nastąpiło? — o tem nic się nie mówi.

I wreszcie owo „wstawiennictwo" u p. wice prezydenta „na prośbę zainteresowanych"? Zatem są „zainteresowani"? Nazwiska ich zna ne są doskonale ogółowi. Niechże oni sami od kryją przyłbicę, nie chowając się za plecy panów Szczyrka i Jampolskiego! Niech nie szukają oparcia aż... w Warszawie!

Skandal ze salą teatralną zbyt jest głośny, by dał się zatuszować tego rodzaju „oświadczeniem". Czekamy, co powie Zarząd miasta.

Reorganizacja lotnictwa angielskiego

Londyn (PAT.). Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w lipcu zostanie wprowadzony w życie plan **reorganizacji dowództwa i administracji brytyjskich sił zbrojnych lotniczych.** Zasadniczą ideą planu jest **maksymalne zbliżenie organizacji w czasie pokoju do warunków czasu wojny.** M. in. wyszkolenie, na które ma być położony główny nacisk, **będzie oddzielone pod względem organizacyjnym od spraw operacyjnych.** Jednostki wyszkoleniowe otrzymają **specjalne dowództwo.** Obrona lotnicza nie będzie podlegała jednolitemu dowództwu i zostanie podzielona na dowództwo jednostek **bombardujących,** dowództwo jednostek **myśliwskich** i dowództwo jednostek **obrony wybrzeży.**

—o-o-o—

Aresztowanie szpiegów bolszewickich w Genewie.

Berno, (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: Federalne ministerstwo spraw wewnętrznych, dowiedziawszy się, że **jacyć osobnicy założyli w Genewie biuro wywiadowcze, pracujące na rzecz zagranicy,** poleciło organom sprawiedliwości **przeprowadzenie dochodzenia** w tej sprawie. Śledztwo ustaliło, że w ciągu 3-ch miesięcy osobnicy ci **inwigilowali w Genewie miejsce zamieszkania, oraz przyzwyczajenia pewnej osobistości zamieszkującej zagranicą,** lecz przybywającej czasami do Genewy, gdzie przebywa jej rodzina. Osobnicy ustalili nawet plan mieszkania. Na polecenie sędziego śledczego policja **ujęła miesz kańca kantonu Vau, nazwiskiem Planque** i sprowadziła go we wtorek do Genewy. — Planque oświadczył, że otrzymał za swą robotę **600 franków szw.** Zeznania ujawniły ponadto wspólnictwo dwóch innych. Dokonano tedy **drugiego aresztowania — Duńczyka Nordmana,** zamieszkującego w Zurichu, który miał wraz z Planque'iem inwigilować osobistość **znaną w Genewie z tytułu działalności antybolszewickiej.**

Wybuch w Tallinie ciosem w armję estońską.

Naczelny wódz armji estońskiej gen. Laidoner podał do wiadomości dalsze szczegóły katastrofy w laboratorjum amunicyjnem, podkreślając, iż tylko dzięki dzielnemu kierownictwu oficerów i energji wojska i straży pożarnej wybuchy zostały zlokalizowane. **Olbrzymie składy z amunicją znajdujące się w pobliżu laboratorjum zostały uratowane.** Wybuch, który spowodował tyle ofiar i olbrzymie straty materjalne: **jest ciosem w armję estońską,** która straciła najlepszych swoich fachowców i pyrotechników.

Przyczyny wybuchu trudno narazie ustalić, ponieważ **wszyscy obecni w laboratorjach zginęli.** Przypuszczenie o zbrodniczej ręce obcej dla wywołania w Estonji zamieszania i wielkich strat materjalnych, nie ma — jak się zdaje — podstaw, jeżeli wziąć pod uwagę, że **sprawca powinien był się liczyć i z własną śmiercią.**

Liczba ofiara stale wzrasta. Przekracza ona już 60 zabitych. W piątek obchodzono w całej Estonji dzień żałoby narodowej.

Delegacja Arabów palestyńskich w Londynie.

Londyn, (PAT). Wieczorem **przybyła tu delegacja Arabów palestyńskich.** Jak donosi Reuter, nie jest ona upoważniona do prowadzenia urzędowych rokowań, gdyż to należy do wyłącznej kompetencji naczelnego komitetu arabskiego w Jerozolimie.

WALKA NIE Z ŻYDAMI ALE Z POLITYKĄ IMIGRACYJNĄ.

Londyn, (PAT.) Nieoficjalna delegacja arabska, która przybyła wczoraj wieczorem do Londynu, składa się z 3 przywódców arabskich. Jeden z nich Jamaal Hussein oświadczył w rozmowie z przedstawicielem prasy: **„Nie mamy nic przeciwko żydom jako takim. Od wieków żyliśmy z nimi w przyjaźni, ale jesteśmy przeciwni polityce, która dziesiątki tysięcy imigrantów kieruje do naszego kraju".**

BOMBA W GMACHU MAGISTRATU.

Londyn, (PAT.) Z Jerozolimy donoszą, że na gmach magistratu w Haifie **rzucono wczoraj późnym wieczorem bombę,** która uszkodziła część muru i zraniła dozorcę magistrackiego. Jak wiadomo, arabscy członkowie magistratu w Haifie ustąpili przed paru dniami, przystępując do arabskiego strajku solidarności.

Jerozolima (PAT). Psy policyjne dopomogły do aresztowania 21 Arabów, oskarżonych o zniszczenie 5 ha sadu kolonji żydowskiej pod Hebronem.

Marjacka Procesja w Krakowie.

Kraków, 18. 6. Po nieszporach w oktawę Bożego Ciała odprawionych w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie ruszyła na Rynek **tradycyjna procesja,** prowadzona przez Ks. Inf. Kulinowskiego, który niósł Najśw. Sakrament. W procesji wzięły udział ogromne tłumy wiernych. Piękna pogoda i bogata dekoracja starych domów Rynku Gł., przyczyniły się do uświetnienia tego tradycyjnego nabożeństwa. Po skończeniu procesji wypadł na Rynek z ul. Brackiej, również tradycyjny, a dziarski „Lajkonik", w orszaku swoich „mlaskotów". Jego harcom przyglądały się tłumy Krakowian i przybyłych licznie na „Dni Krakowa". Bawiono się doskonale.

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

Poznań 18. 6. (PAT.) Wczoraj popołudniu wydarzyła się pod Poznaniem w pobliżu Krzyżownik **katastrofa samochodowa.** Odbywający próbną jazdę po remoncie samochód marki „Tatra" w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach **zderzył się z wozami, naładowanemi żwirem. Wskutek zderzenia maszyna wpadła** do rowu **i wywróciła się.** Prowadzący samochód pracownik firmy „Citroen", 33-letni Karol Zentz, rodem z Wiednia, **zabity został na miejscu.** Drugi pracownik warsztatów „Citroenu", 20-letni Herbert Pachulski z Poznania, **doznał ciężkich obrażeń.** Życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

WYBUCH W SYNAGODZE W WIĘCBORKU.

Warszawa, 18. 6. (Telef.). Gmina żydowska w Więcborku doniosła Żydowskiej Agencji Telegraficznej, że **minionej nocy nastąpił wybuch dynamitu w gminie żydowskiej, który zniszczył podłogę a częściowo i urządzenie wewnętrzne.** Poprzedniego dnia wybito szyby w synagodze i **zasmarowano szyldy żydowskich sklepów.**

—o-o-o—

UKRAIŃCY U PREMJERA.

Warszawa, (PAT.) W dniu 18 czerwca r. b. prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski przyjął delegację ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej Wołynia w osobach posłów Tymoszenki, Skrypnyka i ks. Wołkowa.

Delegacja przedstawiła p. premjerowi aktualne potrzeby ludności ukraińskiej na Wołyniu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 6. (Telef.) **Tendencja dla** dewiz niejednolita przy obrotach niewielkich Amsterdam 359.35, Berlin 213.45, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.31, Oslo 134.35, Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 137.95, Zurych 172.50. Dla akcyj tendencja słaba przy obrotach większych akcjami Banku Polskiego.

Bank Polski 104, Cukier 28.50, Lilpop 12.50, Ostrowiec 28.25. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita przy większych obrotach pożyczka stabilizacyjną. Dolarowa premjowa 50.75, inwestycyjna 68, stabilizacyjna 54.50, budowlana 26.25, konwersyjna 51.75.

—ooo—

Warszawa, 18. 6. (Telef.) **Stan bezrobocia na 13 bm. wyrażał się liczbą 335.398, co oznacza spadek o 9.424.**

DRUGI LOT NAUKOWY NA BALONIE „TORUŃ".

Warszawa, 18 czerwca (Telef.) W dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 wystartował na balonie „Toruń" kpt. Burzyński, **celem osiągnięcia wysokości 9.000 m.** Wraz z kpt. Burzyńskim wyleciał w koszu balonu docent Jodko-Narkiewicz. Lot ten ma celu zbadanie jonizacji atmosfery, spowodowanej promieniami kosmicznemi. O godzinie 13 balon „Toruń" wylądował pomyślnie pod Lwowem. Szczegółów o locie na razie brak.

POLACY AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE.

W czwartek złożyli wizytę p. prezydentowi m. Kaplickiemu Polacy amerykańscy, którzy przybyli zwiedzić zabytki Krakowa. Pozatem złożyli wizytę w prezydjum miasta członkowie delegacji niemieckiej, która przybyła dziś rano do Krakowa na polsko-niemieckie obrady komisyj, regulujących wymianę handlową między Polską a Niemcami.

ZWYŻKA CEN BYDŁA W KIELECKIEM.

Kielce, 18. 6. (PAT). Na wszystkich targowiskach w wojew. kieleckiem zanotowano ostatnio zwyżkę **cen bydła i trzody chlewnej.** W ostatnim tygodniu za świnie słoniowe płacono od 10 do 15 zł. drożej na 100 kg. Przyczyna zwyżki cen tkwi w zmniejszonej podaży.

ZAKAZANE KSIĄŻKI.

Citta del Vaticano, 18. 6. (PAT). „Osservatore Romano" ogłasza dekret Kongregacji św. Officjum, mocą którego wpisane zostały na indeks książek zakazanych dwa dzieła księdza Grzegorza Sebastjana Hubera, wydane w Regensburgu, a mianowicie „Vom Christentum zum Reiche Gottes" i „Weissheit des Kreuzes".

UTWORZENIE „IZBY PRASOWEJ" W WIEDNIU.

Wiedeń, 18. 6. (T). W Wiedniu ogłoszono rozporządzenie, **powołujące do życia Izbę Prasową.** W Izbie tej są cztery grupy: **wydawców, dziennikarzy, pracowników administracyjnych i pracowników drukarni.**

Rozwiązanie „Krzyża Ognistego".

Paryż, 19. 6. (PAT). Rada ministrów dzisiaj rano uchwaliła dekrety, przedstawione przez ministra spraw wewnętrznych Salengro zmierzające do rozwiązania organizacyj militarnych.

Organizacjami, które będą podlegały działaniu uchwalonych przez gabinet dekretów, są: „Croix de Feu", „Solidarite Francaise", „Francistes" i „Jeunesses Patriotes".

Zmiany statutu Banku Francji.

Paryż, (PAT). Na dzisiejszem porannem posiedzeniu gabinetu poza sprawą rozwiązania organizacyj paramilitarnych, rozpatrywano szereg innych spraw. Minister rolnictwa Monnet przedstawił projekt, ustawy przewidujący stworzenie narodowego urzędu zbożowego w celu organizacji rynku. — Projekt ten został złożony w prezydjum izby dzisiaj popołudniu.

Minister finansów został upoważniony do złożenia w Izbie Deputowanych projektów ustaw, mających na celu obronę waluty, walkę z nadużyciami oraz projekt ustawy, zmierzającej do zmiany statutu Banku Francuskiego w celu zapewnienia obrony interesów gospodarczych narodu. W myśl te go projektu, w naczelnych organach banku byłyby reprezentowane organizacje przemysłowe i konfederacja generalna pracy.

Minister wojny Daladier udzielił wyjaśnień co do przygotowanego sprawozdania, w związku z nacjonalizacją produkcji materjału wojennego.

Zarządzenia antystrajkowe w Belgji.

Bruksela (PAT.). Wśród aresztowanych z okazji strajku w Antwerpji i Leodjum znajduje się wielka ilość cudzoziemców. Minister sprawiedliwości opublikował komunikat, że obecność cudzoziemców podczas demonstracyj lub najmniejszy udział ich w akcji zakłócającej porządek, spowoduje niezwłoczną deportację.

W Leodjum wycofano z ulic żandarmerję spowodu pewnego odprężenia. Jednak policja zatrzymuje podejrzanych przechodniów celem ich wylegitymowania. W okolicach podmiejskich Leodjum zabroniono jazdy na rowerach, celem uniemożliwienia pikietom strajkujących szybkiego cyrkulowania i zakłócania porządku.

U premjera van Zeelanda odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie delegacyj robotniczych, a następnie delegatów przedsiębiorców. Doszło do porozumienia, na podstawie ustalenia minimum płac, oraz zapowiedzi zapewnienia w krótkim okresie czasu 6-dniowych urlopów w przemyśle raz stopniowego zmniejszenia tygodnia pracy do 40 godzin w niebezpiecznych, względnie szkodliwych dla zdrowia gałęziach produkcji. Delegaci nie mieli wszakże upoważnienia od swych organizacyj, lecz zobowiązali się, że będą zalecali porozumienie. Po posiedzeniu gabinetu wydano komunikat, wyrażający nadzieję na zawarcie porozumienia, jednak brukselskie związki zawodowe postanowiły nie liczyć się z komunikatem rządu i nakłonić robotników brukselskich, aby przyłączyli się do ruchu strajkowego.

Japonja wprowadza monopol na ryż.

Tokio. (PAT). Krążą pogłoski, że japońskie ministerstwo finansów studjuje możliwość wprowadzenia monopolów państwowych w stosunku do następujących artykułów: piwo, ryż, wino, zapałki, alkohol, cukier. Zaznaczyć należy, że sprzedaż soli i tytoniu jest objęta już monopolami państwowemi. Pogłoski te są o tyle interesujące, że świadczą dobitnie o trudnościach skarbu japońskiego. Wprowadzenie monopolów, z których najciekawszym będzie niewątpliwie monopol ryżowy, obejmujący jeden z podstawowych artykułów powszedniego użytku — powinno doprowadzić do zwyżki kosztów utrzymania w Japonji.

——oo——

Ustawa o pełnomocnictwach przyjęta.

Warszawa, 18. 6. (Telef.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu obszerna dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach. Ustawę przyjęto głosami całej Izby z wyjątkiem głosu gen. Żeligowskiego. głosów grupy robotniczej posła Mroza oraz Koła Żydowskiego.

Dyskusja nie obfitowała w ciekawsze momenty. Było rzeczą charakterystyczną, że ze stron rozmaitych padły głosy krytyki pod adresem wicepremjera Kwiatkowskiego i jego planu gospodarczego. Zarzucano, że plan gospodarczy wicepremjera, który on przedstawił niedawno w komisji sejmowej, nie jest wystarczający. Poseł żydowski Mincberg wycofał się ze stanowiska, zajętego przez żydów, jakoby słowa premjera gen. Składkowskiego „walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej" należało tłumaczyć jako aprobatę bojkotu. Kilku przedstawicieli ugrupowań robotniczych domagało się innego traktowania robotników i używania odmiennych od dotychczasowych środków uspakajania zaburzeń. Poseł Mróz domagał się znalezienia środków na bezrobocie i proponował wywłaszczenie oraz przejęcie przez państwo rozmaitych fabryk. Poseł Pochmarski domagał się wycofania dekretów emerytalnych i dokonania rewizji uposażeń oraz rewizji wysokich dodatków funkcyjnych i wynagrodzeń specjalnych. Nadto domagał się realnego programu społecznego. Robotnik polski chce walczyć i gdy trzeba, zginie, lecz nie na ulicach miasta ale w obronie kraju.

Duże wrażenie wywołała wzmianka posła Pochmarskiego, przedstawiciela legjonistów o potrzebie rekonstrukcji parlamentu. W ostatnim słowie referent Sikorski poruszył kwestję żydowską i zwrócił uwagę, że 80 proc. handlu polskiego znajduje się w rękach żydowskich. Żydzi mówią o sobie, że są najlepszymi kupcami. Gdyby tak było, to handel w Polsce byłby najlepszy a jest w rzeczywistości najgorszy. Skolei omówiono nowelę do ustawy budowlanej i przyjęto ją.

Krwawe starcia wśród strajkujących w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.) Naskutek wczorajszych zajść pomiędzy strajkującymi, których ofiarą padło kilku rannych, minister spr. wewnętrznych nakazał zamknięcie centralnej siedziby „Narodowej Konfederacji Pracy", organizacji opanowanej przez anarcho-syndykalistów. W miejscowości Mogarrat nastąpiły rozruchy. Jest wielu rannych. z czego jeden ciężko. W Barcelonie wybuchł strajk w zakładach przemysłowych i handlowych, otwarte są jedynie hale targowe. Strajkuje około 100 tys. robotników.

Narada gospodarcza w Krynicy poświęcona Podhalu i Łemkowszczyźnie.

Krynica 18 czerwca. (PAT). Dzisiaj o godzinie 10 w Domu Zdrojowym w Krynicy pod przewodnictwem p. woj. krakowskiego Gnoińskiego, odbyła się konferencja gospodarcza, poświęcona sprawom Podhala i Łemkowszczyzny. W konferencji tej wzięło udział dwudziestukilku reprezentantów rządu, samorządu, przemysłu. izb rolniczych, oraz ludności miejscowej. M. in. na konferencji obecni byli: wicewojewodowie krakowski i lwowski, kurator okręgu szkolnego lwowskiego, delegat Prezydjum Rady Ministrów p. Paprocki, przedstawiciele władz wojskowych, kilku starostów ze starostą nowosądeckim drem Łachem, jako przewodniczącym komitetu dla spraw Łemkowszczyzny na czele.

Na konferencji tej powzięto szereg rezolucyj natury gospodarczej oraz oświatowej. Postanowiono m. i. ożywić akcję opieki społecznej na wsi przez stworzenie w celach gospodarczych kółek rolniczych oraz gospodyń wiejskich. podnieść kulturę rolną i dostosować ją do warunków rynku zbytu. Debatowano pozatem nad podniesieniem oświatowem i gospodarczem wsi i organizacyj kółek rolniczych oraz nad kwestją i możliwościami poprawienia dróg wiejskich.

Dyrektor ubezpieczalni w Łodzi postrzelony ciężko przez bezrobotnego biuralistę. Samobójstwo mordercy.

Łódź, 18. 6. (PAT). Dziś o godz. 15.10 do wychodzącego z głównego gmachu Ubezpieczalni Społecznej dyrektora naczelnego Ubezpieczalni w Łodzi, p. Wąsowicza, zbliżył się zredukowany biuralista Ubezpieczalni, niejaki Aleksander Macander i wyciągnąwszy rewolwer, strzelił do niego. Dyr. Wąsowicz został ciężko ranny w szyję. Pierwszej pomocy udzielił mu wychodzący w jego towarzystwie nacz. lekarz Ubezpieczalni dr. Gardula. Pogotowie przewiozło dyr. Wąsowicza w stanie ciężkim do szpitala św. Rodziny. Zabójca, bezpośrednio po oddaniu strzału do dyr. Wąsowicza strzelił do siebie i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego zabezpieczono do przyby cia prokuratora i władz śledczych.

O.U.N. planowała wysadzić w powietrze jeden z dworców warszawskich.

Lwów, 18. 6. (PAT.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy w procesie Bandery i tow. adw. Zahajkiewicz wniósł o reasumcję wczorajszej uchwały sądu, dopuszczającej jako dowód odczytanie niektórych ustępów z t. zw. Archiwum Senyka. Obrona po zapoznaniu się z temi dokumentami stanęła na stanowisku, że nie noszą one cech dokumentów wiarygodnych. Prok. Prachtel-Morawiański w replice stwierdził, że zawnioskowane przezeń do odczytania ustępy dotyczą tylko osk. dr. Hnatewicza, dziwnem więc jest, że obrona imieniem wszystkich oskarżonych sprzeciwia się ich odczytaniu. Co do mocy dowodowej tych dokumentów i ich wiarygodności sędziowie przysięgli sami wyrobią sobie zdanie. Sąd po naradzie postanowił oddalić wniosek obrony i przystąpił do odczytywania pewnych ustępów archiwum, dotyczących prowidnyka krajowego w latach dawniejszych, używającego pseudonimu Liwyk. M. in. jeden z zagranicznych szefów O. U. N. pisze o Liwyku, że zamierza on zorganizować spółdzielnię jedwabniczą. Osk. Hnatewicz, badany na początku procesu, zeznał na pytanie prokuratora, że zajmował się bliżej jedwabnictwem i jeździł na zwiedzenie stacji w Milanówku. Z wymienionego listu działacza zagranicznego wynika, że pseudo Liwyk bawił przez pewien czas w Warszawie, gdzie O. U. N. miała badać możliwość wysadzenia w powietrze jednego z dworców warszawskich, obserwować gen. Składkowskiego, min. Becka i min. Nakoniecznikow-Klukowskiego i rozglądać się za możliwością zniszczenia jakichś objektów wojskowych.

Po odczytaniu ustępów z Archiwum Senyka, przesłuchano dwóch świadków, poczem przew. Dysiewicz okazał sędziom przysięgłym niektóre dowody rzeczowe.

Sto pytań postawiono przysięgłym w procesie Bandery.

Lwów. 18. 6. (PAT). Rozprawa w procesie Bandery i tow. po odczytaniu pytań dla sędziów przysięgłych, którym sąd zadał około 100, została o godz. 15.15 przerwana do godziny 17-ej.

„Toruń" osiągnął 10 km.

Lwów, 18 czerwca (PAT.) Balon „Toruń" wylądował w odległości półtora kilometra na północ od Kulikowa na polu zasianem pszenicą. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Załoga balonu kpt. Burzyński i doc. Jodko-Narkiewicz czują się dobrze Balon osiągnął wysokość 10.000 metrów. — Po wypuszczeniu wodoru załoga wraz z balonem udała się pociągiem do Lwowa, skąd odjedzie do Warszawy.

—:000:—

Metody „europejskie" w szkolnictwie.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! — Do nawiasowo poruszonej przez Sz. Redakcję sprawy „europejskości" stosunków w naszem życiu szkolnem, zwłaszcza w Wydziale programowym Min. W. R. i O. P., warto dodać jeden szczegół... Otóż społeczeństwo i nauczycielstwo pogrążone jest w nieświadomości, jaki będzie program liceum. Rodzi się on podobnoś powoli przy pomocy „speców" wybranych przez dra Balickiego. Rozchodzą się jednak dość uzasadnione wieści, że autorzy jeszcze nieujawnionych światu programów licealnych już sami opracowują podręczniki dla tego typu szkoły. Jest to metoda ustalona za czasów „lepszej konjunktury", kiedy to nawet na dwa tygodnie przed terminem zmieniano programy w celach dość jasnych. Obecnie jednak, gdy wiceminister Błeszyński zaczyna sprowadzać rzeczywiste porządki, można mieć nadzieję, że i takie nieformalności stracą grunt pod nogami. Z poważaniem M. K.

——000——

Warszawa, 18. 6. (Telef.) Minister sprawiedliwości postanowił dokonać podziału wszystkich większych hipotek na terenie całego państwa. W najbliższym czasie nastąpi podział hipoteki miejskiej i ziemskiej w Warszawie.

—:000:—

Moskwa, (PAT). Maksym Gorkij, którego stan od kilku dni był beznadziejny zmarł.

Zaburzenia w stolicy Litwy.

Paryż, 18. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna: Dzisiaj w południe robotnicy zorganizowali manifestację, protestując przeciwko postępowaniu policji podczas pogrzebu robotnika, który popełnił samobójstwo, zabiwszy uprzednio pracodawcę. Podczas wczorajszego pogrzebu doszło do poważnych starć z policją. Jedna osoba została zabita. 10 ciężko rannych. Policja dzisiaj w południe była zmuszona kilkakrotnie do szarżowania i do użycia broni. Dotychczas niewiadomo, czy są zabici i ranni. Ruch w środku miasta został wstrzymany.

POCIĄG „W NIEZNANE". Liga Popierania Turystyki przypomina, że atrakcyjny pociąg popularny „W nieznane" wyruszy w swą ciekawą podróż definitywnie w niedzielę 21 bm. W dotychczasowej historji pociągów popularnych pociąg ten pod względem atrakcyjności nie miał sobie równych. Jest to zapoczątkowaniem nowego rodzaju pociągów popularnych, dla których L. P. T. stwarza atrakcje na miejscu we własnym zakresie, dbając również o rozrywki i zaprowiantowanie uczestników i przez specjalnych delegatów opiekuje się niemi od wyjazdu do powrotu z miejscowości odległej przeszło 80 klm.

Walka z histerją.

Przechodzimy — jak i cała Europa — okres bardzo silnych fermentów społecznych. By je przetrzymać, by z nich wyjść zwycięsko, by odzyskać równowagę i spokój, — trzeba, by samo społeczeństwo tego chciało.

A naprzód trzeba, by się nie poddawało „psychozom" i „nastrojom", ale by swoje odruchy kontrolowało.

Nie trzeba rzeczy drobnych równać z wielkiemi. Ale mimowoli nasuwa się porównanie naszych czasów ze stosunkami we Francji z końcem 18. w. ...Gdyby się był wówczas znalazł ktoś, ktoby był wstrzymał russowską histerję inteligencji i mieszczaństwa Paryża, historja z końca 18. w. inaczejby wyglądała. Ponieważ jednak nie było takiego czynnika, ani na dworze, ani w Stanach Generalnych, ani w ogrodach Palais-Royal, historja potoczyła się znanemi torami.

TRAMWAJ UCIEKA...

Lwowski korespondent „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego", kreśli następujący obrazek ze Lwowa:

„Kika dni temu na jednej z głównych i najruchliwszych ulic lwowskich Gródeckiej, zebrała się niespodziewanie kupka ludzi, wśród której ktoś zaczął głośno wykrzykiwać. Na balkonie zjawił się jakiś jegomość, który począł wygłaszać okolicznościowe przemówienie a może poprostu rugować zbiegowisko za robiony pod oknami krzyk. Jak Szanowni Czytenicy myślicie, co się stało? Czy ludziska ze zwykłej ciekawości poczęli zewsząd biec i gapić się, — czy wezwał ktoś policję, albo może kilku obywateli pobiegło na górę do mieszkania niepowołanego trybuna ludu i wytłumaczyło mu przekonywującemi argumentami, że nie miejsce to i nie pora na wiecowanie? Broń Boże: od krzyku jakiegoś jegomościa i zbiegowiska kilkunastu ludzi — w dużą ruchliwą ulicę jakby piorun strzelił. Sklepy z trzaskiem spuszczały żaluzje, publiczność jakby miotłą zmiótł w bramy kamienic i boczne uliczki, a wozy tramwajowe po bohatersku, pędem, nie bacząc na przystanki, pognały w dół i górę ulicy, wycofując się z terenu ewentualnego wyładowania temperamentów. Za pół godziny — godzinę — ludziska powychylali głowy i ulica przybrała zwykły charakter. W prasie miejscowej nawet nie było o takiej „drobnostce" wzmianki".

Tosamo można było jeszcze niedawno obserwować w Krakowie. Głośniejsze kichnięcie przechodnia ulicznego przejmowało ludzi dreszczem a gruchot sprawiony wysypywaniem węgli z wozu przy ul. Stolarskiej sprawiał, że mieszkańcy z Małego Rynku szybko zamykali okna i chronili się w odleglejsze od placu ubikacje.

Byli i tacy, którzy „uzupełniali" aprowizację nowemi zapasami, bo — „czyż można wiedzieć, co przyjdzie?"...

Płochliwość zapanowała po jednej stronie społeczeństwa...

A po drugiej?

STRAJK Z TAŃCAMI.

Nareszcie przewala się fala strajków okupacyjnych. Słabnie... Ale jeszcze niedawno szła i szeroko i wysoko. A poddawali się jej robotnicy z przedziwną lekkomyślnością.

We Francji nazwano je „strajkami polskiemi", albo „uśmiechniętemi". Stworzyliśmy więc nowy styl strajkowania. Strajki uśmiechnięte.

Robotnicy porzucali pracę czasem mając do tego powód, czasem nie mając, ale zawsze z uśmiechem. Z „Robotnika-Naprzodu" dowiedzieliśmy się, że strajkujący zabawiali się układaniem „krakowiaków", a z prasy paryskiej, że we Francji strajk prawie z reguły połączony był z tańcami. Kilkanaście zdjęć fotograficznych z takiego strajku oglądałem w ilustrowanych pismach francuskich.

„Strajk uśmiechnięty", — „strajk taniec"... O czemże to świadczy? O lekkomyślności strajkujących. Tak jest, bo nawet ich radość przy strajkowaniu nie wynagrodzi szkód, które spowodowali... W Boulogne - sur - Mer wybuchł taki wesoły strajk robotników transportowych. Doprowadził do tego, że musiano rzucić 2.600 metrów ryb do morza, bo zaczęły gnić.

Nie potępiamy każdego strajku. Ani Leon XIII, ani Pius XI, nie potępia stajków w czambuł. Obydwaj natomiast uważają go za „broń ostateczną", której dopiero wtedy można użyć, gdy się wyczerpało wszystkie sposoby osiągnięcia sprawiedliwości. Te zaś „wesołe" stajki podejmowane były bez wyczerpania środków porozumienia z pracodawcami. Wybuchały lekkomyślnie, nieraz bez powodu. Sami socjalistyczni sekretarze w Krakowie wzruszali ramionami i dziwili się tej dziwnej lekkomyślności.

OPANOWANIE.

Dziś te dwa zjawiska zdają się zanikać. „Mieszczańskie" żywioły nie dostają już dreszczów, słysząc głośniejsze kichnięcie na ulicy, — a robotnicy wracają do pracy. Ustępuje płochliwość pierwszych i lekkomyślność drugich. Daj Boże, by — na dłużej...

Ale zechciejmy pojąć, że takie histeryczne „nastroje" zawsze narażają państwo na niebezpieczeństwo niepokojów i wstrząsów.

Stawiamy wysokie wymagania rządowi i władzom bezpieczestwa. Żądamy od nich, by w trudnych sytuacjach kierowały się zawsze sprawiedliwością i rozsądkiem i by zachowały równowagę ducha. Tegosamego żądać należy także od społeczeństwa, od opinji...

Społeczeństwo, tłum, muszą być kierowane i opanowywane. To znaczy — muszą być przedewszystkiem wolne od histerji. Tak od płochliwości jak od lekkomyśności.

J. P.

Nie mogąc Wszystkim osobiście podziękować za złożone mi życzenia z okazji konsekracji na biskupa i nominacji na Administratora Apostolskiego diecezji sandomierskiej, tą drogą składam najszczersze wyrazy wdzięczności, prosząc o zachowanie mnie i nadal w swojej pamięci.

Biskup JAN LOREK.

JANUSZ MAKOWSKI. ***Na Dalekim Wschodzie.***

II.

Cele i drogi ekspansji japońskiej.

Z rozwoju wydarzeń na Dalekim Wschodzie ostatniego okresu wynikałoby, że ekspansja japońska idzie równolegle w dwóch kierunkach, w kierunku chińskim oraz w kierunku mongolsko-sowieckim. Czy rzeczywiście w zamiarach Japonji leży podbój terytorjów w obydwóch tych kierunkach? Oznaczałoby to wojnę zarówno z Chinami jak i z Sowietami, czemu Japonja mimo całej swej potęgi militarnej i patrjotyzmu Japończyków mogłaby nie sprostać. Zamiary Japonji są inne.

90-ciomiljonowy (łącznie z Koreą) naród japoński zamieszkuje szereg przeludnionych wulkanicznych wysp. Część tylko gruntów na wyspach japońskich nadaje się pod uprawę. Nie jest też ona w stanie wyżywić ludności. Wyspy japońskie są biedne i pod innym względem. Poza pewną ilością węgla brunatnego, żelaza i nafty nie posiadają bogactw naturalnych ani surowców potrzebnych dla przemysłu, mającego dać zatrudnienie ludności. Na jednym kilometrze kwadratowym mieszka 169 mieszkańców, a co roku przybywa nowy miljon Japończyków (nadwyżka liczby urodzeń nad zgonami), którzy muszą żyć. Wynika z tego jasno, że Japonja potrzebuje trzech rzeczy: **terenów dla emigracji, surowców dla przemysłu i rynków zbytu dla swych wyrobów przemysłowych.**

Z podziwu godną energją zabrali się Japończycy pod koniec ubiegłego stulecia do usunięcia tych braków, stając się w krótkim czasie z egzotycznej krainy jednem z pierwszych mocarstw świata. Ich ekspansja na lądzie azjatyckim spowodowała zwycięskie wojny najpierw z Chinami (1894-95), a potem z carską Rosją (1904—1905). Japonja zdobyła Koreę z jej złotem, węglem i żelazem oraz z olbrzymiemi bogactwami leśnemi. W wyniku wojny światowej zdobyła szereg kolonij, a wreszcie w latach 1931-32 opanowała Mandżurję, stwarzając tam zależne od siebie państwo Mandżukuo. Mandżurja otworzyła Japończykom możliwości emigracyjne, zahamowane w kierunku Ameryki przez zakaz imigracji do Stanów Zjednoczonych. Dała im także bogate gospodarstwo hodowlane (konie i bydło), a dzięki dobrej ziemi nadaje się do intensyfikacji rolnictwa.

Po zdaniu sobie sprawy z tego wszystkiego można już powiedzieć, że dalsza ekspanzja japońska **pójdzie przedewszystkiem w kierunku sowiecko-mongolskim**, a nie chińskim. Przeludnione Chiny, o 500 miljonach ludności, nie mogą być brane pod uwagę jako teren emigracyjny. Nie posiadają one także większych bogactw naturalnych i surowców. A pozatem dalej posunięta ekspanzja w ich kierunku grozi nietylko wojną z rządem nankińskim, ale i zatargiem ze Stanami Zjednoczonemi i Anglją, które posiadają swoje interesy w Chinach, zabezpieczone traktatem waszyngtońskim z roku 1922. Obydwa te mocarstwa stoją na straży polityki „drzwi otwartych" w stosunku do Chin.

Jako rynek zbytu przedstawiają natomiast dla Japonji olbrzymie i ludne Chiny kolosalne możliwości. Toteż polityka Japonji w stosunku do Chin zmierza do opanowania ich gospodarczego i do spacyfikowania Chin północnych i zapewnienia sobie spokoju od tej strony w momencie decydującej rozgrywki z Sowietami. Nie chce więc Japonja wojny z Chinami i zerwania stosunków z rządem nankińskim, przeciwnie chce jego zwycięstwa nad skomunizowanemi prowincjami Chin południowo-zachodnich i nad lewicowym rządem kantońskim.

W przeciwstawieniu do kierunku chińskiego ekspansja japońska w kierunku sowieckim i mongolskim może dać Japończykom zarówno tereny pod emigrację jak i nowe zasoby bogactw naturalnych. Sowiecka Syberja Wschodnia posiada złoto i olbrzymie zasoby wszelkiego rodzaju bogactw i surowców. Wielki ten kraj jest zamieszkały przez tylko 15 miljonów ludności. Mongolja Zewnętrzna jest jeszcze słabiej zaludniona. Na obszarze przeszło trzykrotnie większym od Polski, posiadającym bogate złoża węgla, żelaza, miedzi, złota i srebra, zamieszkuje tylko 1½ miljona mieszkańców, a więc niewiele więcej aniżeli ich liczy Warszawa, a mniej aniżeli posiada województwo poznańskie.

Poza temi powodami, do zbrojnego konfliktu japońsko-sowieckiego pcha sama struktura geopolityczna posiadłości obydwóch stron. Terytorja sowieckie otaczają z trzech stron japońską Mandżurję, do której dostęp mają Japończycy jedynie z południa, od strony Korei. Sowiecki port nad Pacyfikiem Władywostok jest przeszkodą, by „morze japońskie" stało się całkowicie japońskie t. zn. by się stało wewnętrznem jeziorem między posiadłościami Japonji. Względy geograficzne i strategiczne domagają się zlikwidowania tego stanu rzeczy i trwałego zabezpieczenia zdobyczy japońskich. **Toteż wojna sowiecko-japońska wcześniej lub później jest rzeczą nieuniknioną.**

Leżało prawdopodobnie w zamiarach Japonji spacyfikowanie, przed przystąpieniem do zbrojnej rozgrywki z Sowietami, stosunków z Chinami i uregulowanie najpierw sprawy mongolskiej celem odcięcia w ten sposób Sowietów od Chin. Wskazuje na to zarówno działalność powołanej do życia przez Japończyków w Dżeholu mongolskiej rady narodowej, która stara się wygrać niezadowolenie ludności Mongolji Zewnętrznej z rządów komunistycznych komisarzy, jak i stan „małej wojny" na pograniczu mandżursko-mongolskiem przy względnym spokoju na pograniczu mandżursko-sowieckiem. Pakt wzajemnej pomocy między Sowietami a Mongolską Republiką Ludową, stanowiący zupełnie formalne przymierze wojskowe oznacza, że Moskwa zrozumiała niebezpieczeństwo. Posiada więc on dla rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie znaczenie decydujące.

Wojna japońsko-sowiecka jest nieunikniona. Trudno jednakże przewidzieć kiedy wybuchnie. Czas pracuje obecnie na korzyść Japonji, która buduje w Mandżurji obok baz lotniczych i punktów zaopatrzeniowych szereg linij kolejowych, posiadających wielkie znaczenie strategiczne. Stąd też może płyną pokojowe narazie oświadczenia premjera Hiroty i ministra spraw zagranicznych Arity. Natomiast piętę achilesową daleko-wschodniej armji sowieckiej stanowi jej odległość wielu tysięcy kilometrów od centr przemysłu sowieckiego, z któremi jest połączona jedną tylko „nitką" kolejową. A transport w Sowietach mimo usiłowań komisarza Kaganowicza jeszcze ciągle kuleje. Toteż w interesie sowieckim leżałoby rozegranie wojny raczej obecnie, a w interesie japońskim raczej później. Nie wiadomo jednakże, czy pozwolą Sowietom na wcześniejsze rozegranie wojny ich sytuacja wewnętrzna oraz względy na politykę europejską.

—00000—

Przegląd prasy...

Uderz w stół...

Komentując ostre słowa p. ministra Kwiatkowskiego przeciw tym „setkom obywateli", którzy z początkiem bież. roku wywozili masowo pieniądze zagranicę, żydowski „Nasz Przegląd" delikatnie zauważa:

„niebardzo jest jeszcze zrozumiałe, w jakim celu setki obywateli przekazywało duże sumy w walorach obcych do banków zagranicznych. Ponieważ nikt nie robi nic bez korzyści, to przyczyny mogły być dwojakie. Albo pokaźna część obywateli musiała opuścić państwo, albo część obywateli zamożnych ulękła się zapowiadanego rządu lewicowego, którego program prasa prawicowa malowała jako socjalistyczny, strasząc nim swych czytelników. Tych, co musieli emigrować obwiniać nie można, bo widocznie nie cieszyli się w kraju faktyczną równością..."

t. j., niby żydzi, emigrujący do Palestyny... Poznański „Nowy Kurjer", zwracając uwagę na to oświadczenie żydowskiego dziennika, pisze:

„Najzabawniejszy jest w tem straszak rządu lewicowego, którego niby ulękli się oni — żydzi, ci sami żydzi, którzy zgodnie opowiadali się za „frontem ludowym", a teraz się nagle zlękli i dalejże z pieniądzmi zagranicę..."

Czy za 4-latką stoi cały rząd?

Prasa konserwatywna prowadzi dalej kampanję przeciw min. Kwiatkowskiemu. M. in. „Czas" przeciwstawia go p. generałowi Składkowskiemu.

„Premjer — pisze „Czas" — wypowiedział mianowicie, że ustalenie programu gospodarczego jest w tej chwili niemożliwe, gdyż stosunki gospodarcze są zbyt płynne. Mówił dalej, że nie chce brać odpowiedzialności za program, który pod wpływem zmiany warunków musiałby być już w krótkim czasie zmieniony. Innego zdania był wicepremjer. Nie podzielał bynajmniej obaw premjera i wystąpił z programem obliczonym nietylko na okres trwania pełnomocnictw ale na okres 4 lat. W związku z tem pytanie, **czy za 4-latką p. Kwiatkowskiego stoi autorytet całego rządu, a zwłaszcza autorytet premjera, nie jest bynajmniej takie naiwne, jakby się to na pozór wydawało. To też wielu twierdzi, że program jest li tylko osobistym programem wicepremjera** a niektórzy dodają, że wykonanie tego programu przez lat 4 jest jego marzeniem. Marzenia jednak są tylko marzeniami i nie zawsze się ziszczają".

Argument pięści.

„Dziennik Poznański" pisze:

„Kilka tygodni temu odbyło się w Krakowie zgromadzenie przedstawicieli około stu organizacyj społecznych. Mówiono o konieczności trwałego zorganizowania społeczeństwa. Troszczono się o stan obecny Polski itd. Gorące przemówienie wygłosił również znany społeczeństwu poznańskiemu działacz społeczno-polityczny, który w swoim czasie kierował w Poznaniu pracami społeczno-organizacyjnemi, skądinąd człowiek bardzo wartościowy. Przemówienie swe zakończył tak: ...„ **a kto przeciw nam — tego w pysk"!...**

Minister propagandy.

Upatrzony podobno na ministra propagandy, p. Stpiczyński, redaktor „Kurjera Porannego", wygłosił w Sejmie mowę, która podobno ma wyrażać opinję rządu. „Nowy Dziennik" twierdzi, że p. Stpiczyński uzgodnił ją z p. Kwiatkowskim, a zwracała się do „ludzi pracy", jednak nie do socjalistów.

„Mowa ta — pisze „Nowy Dziennik" — była gorąco oklaskiwana, a jako sensacja uchodzić musi fakt że **oklaskiwał go p. premjer z ławy ministrów i czynił to bardzo gorąco i entuzjastycznie.** Towarzyszył mu wicepremjer Kwiatkowski, wreszcie uścisnął dłoń jego dawny kolega redakcyjny, dziś redaktor konkurencyjnego pisma wicemarszałek Miedziński. Uścisnął on dłoń nietylko kolegi, ale i przyszłego szefa, a mianowicie ministra, względnie wiceministra propagandy, Stpiczyńskiego".

Migawki.

Grzech przeciw naturze.

Otrzymałem list z Ameryki. Od przyjaciela, którego nie widziałem lat dwadzieścia... Od druha, z którym mię łączą bardzo serdeczne związki.

List sprawił mi radość. Ale mię także zaskoczył.

Mój przyjaciel prosi mię, bym go odwiedził w jego — jak pisze — sadybie w Pensylwanji. Bardzo gorąco i — jestem przekonany — bardzo szczerze mię zaprasza. I nęci mię mirażem „wspaniałości" Nowego Jorku, „bogactwa" życia, „niezwykłości" wrażeń, — wogóle „amerykanizmu".

Mój przyjacielu — streszczam dłuższą odpowiedź, którą mu wysłałem — bardzo Cię przepraszam, ale nie pojadę. Do Ameryki północnej nigdy nie pojadę. Ameryka mię nie ciągnie. Nic na to nie poradzę, ale muszę powiedzieć, że, niestety, tak jest.

Nie obraź się na mnie, ale wasze „niebotyki", to — żadna dla mnie atrakcja. Ani sławna rzeźnia w Chicago. Ani wasza „Wall-street". Ani wasze proste ulice. Ani wasz automobilizm. Ani wasze konserwy.

Przed paroma laty poznałem w Krakowie pewnego księdza, właśnie z Pensylwanji. Opuszczając Polskę zabrał z sobą kilka klatek z ptakami. Bo — mówi — u nas, w naszych lasach, w naszych gajach, żaden ptak nie śpiewa... Zato „śpiewają" syreny fabryczne i automobilowe. Jak Ameryka długa i szeroka... Z wyjątkiem oczywiście „Dzikiego Zachodu", który zresztą staje się coraz mniej „dzikim".

Wybacz mi, przyjacielu — to były moje ostatnie słowa — ale Amerykę uważam za grzech przeciw naturze.

Dlatego odmówiłem gorącym zaprosinom. Dlatego do Ameryki nic mię nie ciągnie. Dlatego do niej nigdy nie pojadę.

BAYARD.

Wystawa „Życie Podhala"

najsympatyczniejszą atrakcją „Dni Krakowa".

Skromnie, bez reklamy, otwarto w Krakowie, przy ul. Piłsudskiego oryginalną wystawę, która przy pierwszorzędnych walorach artystycznych spełnia w wybitnym stopniu zadanie pedagogiczne. Daje plastyczną wizję życia ludu na naszem Skalnem Podhalu, w jego najważniejszych przejawach, ilustrując szczegółowo i wiernie jego codzienne zajęcia, zwyczaje i zabawy. Zadania tego dokonały dwie artystki-rzeźbiarki, **Apolinara Horwat i Józefa Chodacka** z Zakopanego, które dla spopularyzowania folkloru podhalańskiego wykonały w ciągu kilku lat żmudne prace, tworząc około 1000 figurek w precyzyjnej i misternej formie. Figurki te, wykonane na podstawie ścisłych wzorów etnograficznych, ujęte są w malownicze kompozycje, przedstawiające sceny życia codziennego.

I tak widzimy na tle pejzażu tatrzańskiego sceny pasterskie, jak wypas owiec na halach, dojenie, wirowanie mleka i wyrób serków owczych; to znowu przyglądamy się, jak w wiernie odtworzonem wnętrzu chaty góralskiej obrabia się wełnę owczą, przędzie się tkaniny i sukno. Niezmiernie malownicze jest przedstawienie wesela góralskiego w dwóch częściach: pierwsza, to — wyjazd do kościoła na wozach, zaprzągniętych w żwawe koniki; druga, to — oczepiny. W efektownej scenie przedstawiono tańczących przy watrze (ognisku) w lesie zbójników, „dobrych chłopców".

Najlepszym dowodem pracowitości, sumienności, talentu i wiedzy etnograficznej autorek wystawy jest przedstawienie jarmarku w Nowym Targu zapomocą tłumu ponad 200 figurek, rozmieszczonych w grupach na rynku miasteczka wśród kramów i straganów.

Wystawa ta jest pierwszorzędną atrakcją dla szerszej publiczności, a zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, i poza wartościami artystycznemi i naukowemi ma niezaprzeczenie wielką wartość dokumentarną budownictwa, strojów i przejawów życia ludu podhalańskiego. Śliczne te zbiory przynoszą widzom odświeżający powiew gór i wymowne echa życia naszych górali, rasy mocnej, zdrowej i pięknej. Powinny znaleźć pomieszczenie w muzeach etnograficznych i szkolnych.

DR. S. M. MAZURKIEWICZ.

Radjo.

KIEPURA ŚPIEWA DLA RADJOSŁUCHACZÓW. W dniu 27 czerwca wieczorem transmitowany będzie z Filharmonji Warszawskiej koncert, w którym Kiepura wykona arje operowe z „Halki", „Legendy Bałtyku", „Manon", „Turandot", „Cyganerji" i „Wertera", oraz pieśń Marczewskiego „Na ust koralu".

Dnia 28 czerwca o godzinie 10.00 rano z okazji „Dnia Morza" odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Pl. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie. W czasie nabożeństwa Kiepura wykona dwie pieśni: „Ave Maria" — Gounoda oraz „Pieśń duszy" — Adama, a po nabożeństwie transmitowana będzie arja z opery „Straszny Dwór" i pieśń „Hej, flisacza dziatwo" Minheimera.

AUDYCJE DLA CHORYCH W SZWAJCARJI. Rozgłośnia szwajcarska w Sottens wprowadziła niedawno nową audycję p. t. „Kwadrans dla chorych", która nadawana jest co dwa tygodnie. Audycje te cieszą się ogromnem powodzeniem nietylko wśród chorych, ale i wśród zdrowych słuchaczy. Programy układane są w ten sposób, aby przynosiły słuchającym rozrywkę i zapomnienie o ich cierpieniach.

BADANIE GUSTU SŁUCHACZY. Amerykański Instytut Technologiczny skonstruował aparat, który przyłączony do odbiornika, rejestruje czas, w którym odbiornik jest czynny, oraz stację nadawczą, jaką odbiera. Przyrząd ten pozwala więc zbadać, jakie audycje są słuchane. Badania przeprowadzone na 1000 prywatnych odbiornikach w Bostonie, dały bardzo ciekawe wyniki. Stwierdzono m. in., że około godziny 18 abonenci zarabiający ponad 500 dolarów słuchają wiadomości giełdowych; średnia klasa słucha chętnie muzyki jazzowej, zaś ci, których zarobki wynoszą mniej niż 240 dolarów, są amatorami melodramatów. Orkiestry symfoniczne wykazują trzykrotnie większą ilość zwolenników wśród warstw bogatych niż wśród niezamożnych. Nasilenie słuchania zmienia się w zależności od dnia tygodnia; **najwięcej osób słucha radja w niedzielę,** potem w środy i czwartki, dniem w którym zainteresowanie dla audycyj radjowych jest najmniejsze z całego tygodnia — jest wtorek.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 20-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Koncert ze Lwowa; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 14.30: Koncert muzyki włoskiej w wyk. orkiestry P. R.; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Żegnamy stary rok szkolny — audycja dla dzieci z Poznania; g. 16 Koncert solistów; 16.45 Światła i cienie Gdyni — pogadanka; 17 Radjokabaret z płyt; 17.30 Utwory fortepianowe; 17.50 Reportaż; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego; 19.45 Dwie rapsodje Kl. Debussy'ego; 20.10 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 „Halka" — opera w 4-ch aktach Stanisława Moniuszki (transmisja z Rzymu); W przerwie I. Dziennik wieczorny; W przerwie II. Pogadanka aktualna i programy lokalne; W przerwie III. Wiadomości sportowe ogólne; 23.30 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Koncert reklamowy; 19.45 Płyty; W II. przerwie opery „Halka": Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.55 Przegląd wydawnictw; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; 18.05 Audycja chóru szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi w Brodach; 18.25 Lwowski feljeton aktualny; 18.40 Koncert reklamowy; 19.45 Muzyka lekka z płyt; W II. przerwie opery „Halki": Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.55 Przegląd prasy rolniczej; 18 Nasz program; 18.10 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; W II. przerwie opery „Halka": Wiadomości sportowe lokalne; 23.30—24 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 15.30 Ogrodnik śląski — pogadanka; 18 Audycja dla dzieci; 18.25 Nieszczęsne złoto — ze starych śląskich kronik; 18.35 Koncert reklamowy; 19.45 Płyty.

Rzeczy ciekawe.

Jak ratować topielców.

Lato. Pora kąpania się i pływania w rzekach, jeziorach, basenach. Zdarza się i zdarzyć się może nieszczęśliwy wypadek: mniej wyćwiczony pływak lub ulegający nagłym kurczom zaczyna tonąć. Po wydobyciu topielca z wody należy przystąpić nie zwlekając do ratowania go.

Śmierć u topielców następuje naskutek uduszenia, którego przyczyną jest woda nagromadzona w płucach zamiast powietrza. Nie wystarcza dlatego też zastosowywanie sztucznego oddychania, gdyż wraz z powietrzem wpycha się do płuc wodę, a nawet szlam i piasek. — A gdyby zresztą sztuczne oddychanie wystarczyło, to i tak trzeba koniecznie oczyścić płuca z wody, gdyż inaczej rozwinie się na tem tle jakaś choroba płucna. W tym celu kładzie się topielca obnażywszy go do pasa, na brzuchu, podłożywszy przytem zwinięty koc lub poduszkę. Następnie przyciska się mocno korpus od karku w okolicach dolnych żeber, ruch ten powtarza się dwa lub trzy razy. W ten sposób wypchnięta zostaje z płuc nagromadzona tam woda. Potem otwiera się usta, oczyszcza je chustką, wyciąga się język i, o ile zewnętrzne podniety nie wystarczają, stosuje się natychmiast sztuczne oddychanie, poczem zawija się całe ciało w suche, ciepłe koce.

Humor.

O Abisynji. — Słyszałeś, że negusa gorąco zapraszano, aby przyjechał do Polski?

— A on tu poco?

— Możeby Włosi ścigając go, wybudowali nam szosy, tak, jak w Abisynji?

Arytmetyka. Ile litrów mleka daje pańska krowa?

— Osiem litrów dziennie.

— I co pan robi z tem mlekiem?

— Dwa litry wypijamy z żoną i dziećmi, a dwanaście litrów sprzedajemy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Listy z Wielkopolski.

W Poznaniu...

Poznań, czerwiec.

Redakcja „Głosu Narodu" zamówiła u mnie cykl korespondencyj z Poznania i Wielkopolski. Zamówienie nie mogło trafić na gorszą porę: — połowa czerwca, to kres sezonu, to kres wydarzeń i tematów, o których zwykło się pisać w korespondencjach własnych. — Poznań, choć tak różny od innych miast polskich, w tym wypadku nie wyłamuje się z pod ogólnych praw następstwa sezonów: przy końcu czerwca miasto zwija się w kłębek i układa do trzymiesięcznej, letniej sjesty.

Jeśli w innych miesiącach roku w prasie polskiej mniej jest wiadomości z Poznania, jeśli o tem mieście zazwyczaj najmniej się mówi, to teraz będzie o niem zupełnie cicho, jeszcze ciszej niż zwykle. Niepisane prawo omijania spraw poznańskich tak jest powszechne i tak silne, że strach poprostu pierze przed złamaniem tego milczenia, zwłaszcza teraz, gdy niema żadnego zwyczajowego pretekstu: targów, zjazdu leśników, jakiegoś większego procesu, a bodaj głośniejszej sztuki w teatrze:

* * *

W Poznaniu najbardziej charakterystyczną cechą życia **jest spokój.** Umiarkowanie, spokój, akuratne ramy, któremi płynie strumień zdarzeń — wysuwają się na plan pierwszy zarówno przy obserwacji pobieżnej, jak i przy najbardziej dokładnych badaniach. To wyróżnia Poznań między wszystkiemi innemi miastami. Komunał pod którym wchodzi stolica Wielkopolski do rozmów i opinij całego kraju jest słuszny i odpowiada prawdzie. Wiosną bieżącego roku przeszła nad Polską groźna fala zamieszek. Nieoszczędzone przez nią zostało niemal żadne większe miasto polskie. Jeśli chodzi o motywy, jakiemi się zazwyczaj tłumaczy rozruchy bezrobotnych — to w Poznaniu są one niemal takie same, jak gdzieindziej. I tu panuje bezrobocie i tu szerokim wieńcem wokół miasta osiedliła się nędza, a kilkoma przedmieściami wdziera się do środka miasta. Lecz fala zaburzeń musnęła ledwo Poznań, wybiła parę okien, przewróciła drewnianą tablicę i zczezła. Poznań to miasto spokojne i stateczne. Wiedzą o tem wszyscy, wie o tem również bank państwowy, który rozdziela kredyty budowlane. Podczas gdy do innych miast porozsyłano pieniądze na zasilenie sezonu budowlanego jaknajszybciej, Poznań czekał na ich przyjście kilka tygodni, czy miesięcy. Poznań, miasto spokojne i stateczne. Poczeka.

* * *

W Poznaniu panuje spokój. Ale jest to spokój szczególnego rodzaju. Nie można go porównać ani z ciszą, ani z bezwładem, ani z zastojem, ani z niczem, co jest zaprzeczeniem ruchu i życia. Spokój, jaki charakteryzuje miasto i ludzi, jest **spokojem pracujących.** Patrzę na to miasto od lat kilkunastu, biorę w jego życiu udział, nie unikam wiadomości o tem co się w niem dzieje — mogę więc powiedzieć, że w żadnem innem prowincjonalnem mieście polskiem nie znajduje się na warsztacie tyle prac, tyle dzieł, tyle robót o znaczeniu ogólnokrajowem, co tu właśnie w Poznaniu. Czego się człowiek tknie, ku czemu zwróci uwagę — na każdym odcinku, czy to będzie teren kultury, czy ekonomji, czy polityki, czy organizacyj społecznych — są w robocie liczne prace, w stadjum realizacji liczne pomysły. W „korespondencjach własnych" gazet pisze się zazwyczaj o sezonie odczytowym, o teatrach, o koncertach i imprezach — te wszystkie sprawy w tej chwili już ucichają. Ale mało się pisze o dynamice, o sile ludzkiej, o energji człowieka żyjącego w opisywanych murach. Poznań jest miastem o największej prawdopodobnie dynamice, zużywanej na pozytywną robotę, mało zaś na propagandę zewnętrzną. Obserwując powierzchownie, łatwo nie dostrzec rzeczy bardzo istotnych i ważnych. Ale to tylko przy pobieżnej obserwacji. Zarówno bowiem w miesiącach pełnego sezonu, jak i w miesiącach letniego odpoczynku (choć w tych, rzecz prosta, mniej) uderza tu nieustający rytm pracy. Równy. Ciągły.

W Poznaniu jest więc szereg spraw i dzieł, które zasługują na omówienie i opis. Trudny byłby jednak wybór, a zmieścić w jednej korespondencji wszystkiego nie sposób. Choćby się tylko najpobieżniej notowało. Niech tedy ta pierwsza korespondencja będzie wstępem z kilkoma uwagami ogólnemi. Lecz już tu można podać plan i zapowiedź całego cyklu korespondencyj wielkopolskich. Każda dzielnica, każde wielkie miasto ma swoją **odrębną fizjognomję;** bez odmalowania jej, bez oddania jej charakteru, cytowanie przygodnych faktów jest rzeczą bezcelową. Ukazując poszczególne sprawy życia wielkopolskiego, korespondencje poznańskie w „Głosie Narodu" będą starały się odszukać i wyrazić prawdziwe oblicze Wielkopolski, charakter jej ludzi i jej spraw. Kolejność tematów podsuwać powinna chwila bieżąca.

* * *

W Poznaniu jest bardzo **żywe środowisko katolickie.** W tej chwili niewątpliwie najaktywniejsze, jeśli chodzi o nasilenie pracy i jej ilość. W Poznaniu wychodzi największe co do nakładu pismo katolickie, w Poznaniu znajduje się centrala katolickiego ruchu robotniczego, a ta centrala bynajmniej nie śpi, czy wegetuje. Żyje, działa, osiąga sukcesy. W Poznaniu wychodzi poważna, naukowo opracowywana bibljoteka

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa

Rachunek bilansu na dzień 31. grudnia 1935.

Stan czynny.	Złotych	Stan bierny.	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	1,032.594.35	Fundusz zasobowy	3,706.694.11
Kupony od papierów wartościowych	85.584.31	„ wyrównawczy	1,021.628.20
Waluty obce	90.121.50	„ amortyzacji nieruchomości	115.000.—
Papiery wartościowe własne	9,585.626.09	Wkłady oszczędnościowe	55,092.170.29
Lokaty w bankach i kasach oszczędności	208.830.81	Rachunki czekowe	1,732.380.—
Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe	11,200.946.71	Różne passywa	1,356.676.16
Rachunki bieżące otwartego kredytu	2,744.750.75	Sumy przechodnie	245.638.56
Pożyczki terminowe na zastaw papierów wart. i kosztowności	1,965.103.—	Nadwyżka za rok 1935	253.331 30
Pożyczki na skrypty dłużne	7,870.980.97		
„ hipoteczne	23,929.067.14		
Należności z tyt. układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny	204.083.—		
Odsetki zaległe	1,687.431.13		
Nieruchomości	2,394.000.—		
Ruchomości	43.075.49		
Różne aktywa	481.323.37		
	63,523.518.62		63,523.518.62
Depozyty	3,785.750.50	Różni za depozyty	3,785.750.50
Inkaso	6.198.93	„ „ inkaso	6.198.93
Pokrycie Funduszu emerytalnego	2,185.100.15	Fundusz emerytalny	2,185.100.15
	69,500.568.20		69,500.568.20

Rachunek strat i zysków na dzień 31. grudnia 1935.

Straty.		Złotych	Zyski.	Złotych
Odsetki wypłacone i dopisane		2,743.731.31	Odsetki i prowizje pobrane	3,998.520.—
Koszty administracyjne:			Dochody z nieruchomości	36.280.14
a) wydatki osobowe	666.229.83		Odzyskane straty	32.973.74
b) „ rzeczowe	197.367.90		Odsetki zaległe na dzień 31 grudnia 1935 r.	1,687.431.13
c) świadczenia socjalne	34.924.94		Różne dochody	170.802.62
d) opłaty skarbowe	396.36	898.919.03	Pokrycie różnic kursowych na papierach wart.	148.398.61
Administracja nieruchomości i adaptacje		43.840.52		
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości		50.786.16		
Odpisy na dłużnikach		122.342.52		
Różnice kursowe na papierach wartościowych		148.398.61		
Odsetki zaległe z dnia 31 grudnia 1934		1,696.757.33		
Dotacja Funduszu emerytalnego		100.000·—		
Dalsza dodatkowa waloryzacja wkładek		14.983.64		
Koszty licytacji w Zakładzie Zastawniczym		1.315.82		
Nadwyżka za rok 1935		253.331.30		
		6,074.406.24		6,074.406.24

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent *Marjan Dreszer*

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:
(—) *Józef Dorawski* (—) *Dr. Roman Bogdani* (—) *Zygmunt Józefczyk*
(—) *Dr. Józef Muczkowski* (—) *Inż. Karol Rolle* (—) *Dr. Stan. Chodorowski*

Premjowanie zła.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy zamieszczone niżej niezmiernie trafne uwagi i spostrzeżenia na temat aktualnych zagadnień w naszem życiu społecznem. **Przyp. Red.**

Niedawno pisał „Gł. N." o tem, jak radykalizuje się masy przez nieroztropne, nie przewidujące postępowanie czynników miarodajnych. Oto robotnicy, zajęci przy regulacji Wisły w pow. bielskim nic uzyskać nie mogli; gdy natomiast przybył socjalista-agitator i gdy robotnicy rozpoczęli głodówkę, natychmiast uwzględniono ich — zresztą słuszne żądania.

Nie jest to sporadyczny wypadek, ale tak dzieje się często; rzecby można, dzieje się to przez system, wskutek oportunizmu w polityce.

W pewnem mieście powiatowem na Śląsku zwalczał starosta zawzięcie **przywódcę bezrobotnych, grupujących się koło Ch. D.** Przywódca ten, człowiek **nawskróś religijny**, często radził się duchowieństwa, by nie postąpić wbrew moralności w swej działalności, a zarazem broniąc katolickiego programu społecznego energicznie, odciągał wielu od socjalizmu wzgl. komunizmu. Tego to działacza społecznego zwalczano w starostwie — bo „lepszy komunista niż korfanciarz".

Natomiast ten sam starosta zupełnie inaczej traktował inną grupę bezrobotnych, którą dowodzili pół-komuniści, później zresztą za komunizm ukarani. Nie tylko, że z nimi pertraktował, ale nawet, gdy ten pół komunistyczny komitet **urządził bal (tak!) dla bezrobotnych, starosta na tym balu się zjawił** i wszystkim fundował kiełbasy. Bardzo pięknie — ale czy tem ich naprawił? Czy też tak traktował tych porządnych bezrobotnych?

Rozmawiałem z pewnym kierownikiem kopalni o bezrobociu, redukcjach itd. Wyznał szczerze, jaką się kierują polityką. Zatrzymują w pracy ludzi niebezpiecznych, **a natomiast**, gdy trzeba, zwalniają porządnych, **„bo ci jakoś się pogodzą z tym losem"**. Przychodzi do parafjalnego Komitetu żona jednego z tych przywódców bezrobotnych pół-komunistycznych, nieźle ubrana. Zwracam jej uwagę na to, że są jeszcze biedniejsi od niej, i że ona zewsząd dostaje, bo wszędzie się ciśnie. Na to ona: **„trzeba sobie wszystko wywrzeszczeć, kto dużo krzyczy, dużo dostaje"**. Wiedzą więc tacy ludzie, jak postępować. To kilka takich typowych przykładów. A takich setki, tak dzieje się powszechnie.

Niespokojni ludzie, burzyciele, osiągają swoje, natomiast człowiek spokojny, szanujący autorytet i prawo, właśnie dlatego, że jest porządnym i spokojnym, nietylko nic nie osiąga, ale wprost za swoją prawość bywa karany, bo — nie boją się go.

Nie chcę rozwodzić się nad tem, że nieraz porządny człowiek jest zbyt spokojny i że **powinien więcej energicznie wołać o swoje prawa**; boć już jest świat taki, że z milczącymi nie liczą się. I dlatego **spokojni obywatele po części sami sobie winni, gdy mało osiągają.** Nie chcę też ani rozwodzić się nad tem, że przy obecnem zaślepieniu klas posiadających — istotnie niesprawiedliwość społeczna nie da się usunąć ani prośbą ani przemawianiem do rozsądku. Tu pomoże tylko organizacja i siła.

Tesame uwagi dotyczą: naszego życia katolickiego. Mało jakoś zważa się na prawdziwych wrogów wiary, wolnomyślicieli i półbolszewików. A gdy nadto kryją się pod maską partji rządowej, to katolicy z nadzwyczajną pobłażliwością do nich się odnoszą. Wszystko u nich tłumaczy się zawsze na najlepsze. A gdy już rzeczywiście zajdzie coś takiego, co nie da się już usprawiedliwić, wtedy tacy katolicy machną ręką, i zbywają sprawę jednem słowem: czegóż możemy się od nich spodziewać, nic dziwnego ani nadzwyczajnego! Zbagatelizują sprawę, i zostawią tych bezbożników w spokoju. Trzeba nadzwyczajnego zgorszenia ze strony tych wrogów, żeby tacy katolicy ruszyli się.

Natomiast w stosunku do swych braci katolików, którzy według sił i słabości szczerze i ze zapałem **służyć chcą Kościołowi**, to **ci sami katolicy są nieubłagalni**, wmawiając w siebie, że dbają o czystość wiary. Drzazgi szukają w gazecie katolickiej, w partji katolickiej. **Nie szukają, co tam dobre w 90 proc., ale szukają co tam złego.** A odwrotnie, u złych szukają tylko to dobre, które i tam się znalezie, choć w nikłym procencie, a zło przeoczą.

W ten właśnie sposób utrudnia się katolikom wszelką pracę publiczną zamiast pomagać!

A więc skończyć z tem premjowaniem zła! Mierzyć ludzi spokojnych i . dobrych przynajmniej równą miarą! Celem naszym: walka ze złem, nie oglądając się na ludzi. Gdzie więcej zła i gdzie zło niebezpieczniejsze, tam więcej z nim należy walczyć, choćby to było, niewygodne. Więcej sprawiedliwości i objektywizmu wobec ludzi dobrej woli! By wartało być — dobrym!

---

tłumaczeń Pism Ojców Kościoła, tu działa najsprawniejsza organizacja inteligencji katolickiej, a obok tego jedno z najlepiej zorganizowanych towarzystw oświaty ludowej. W Poznaniu znajduje się jedna z największych i najnowocześniej urządzonych drukarń i równocześnie wychodzi kilkanaście, czy może nawet kilkadziesiąt perjodyków katolickich. W Poznaniu wzmaga się młody ruch katolicki i zawiązują poważne wieczory dyskusyjne...

* * *

W Poznaniu są jednak również rzeczy ujemne i niezasługujące na pochwałę. Jak wszędzie. Pierwszy „list z Wielkopolski" **wypadł trochę, jak panegiryk.** Aby osłabić to wrażenie, skwapliwie zapowiadam opisywanie również stron ujemnych, które w pełnym obrazie nie powinny być pominięte. Na pierwszy raz jednak darowuję sobie opisy „niedoborów poznańskich". W Krakowie posiadam przyjaciół, z którymi wiele lat temu staczałem zacięte dysputy na temat charakteru stolicy Wielkopolski. Do nich potrosze kieruję ten „list". Niech wiedzą odrazu, z samego początku, że racja w owym dawnym (do dziś nieskończonym u wielu ludzi) sporze była po mojej stronie. Słowem, niech wiedzą, że Poznań to miasto niezwykle pracowite, nawskróś polskie, solidne, zrównoważone i piękne. Piękne zwłaszcza, gdy poczynają rozkwitać parki i ogrody. Jedno tylko. Od dwóch miesięcy panują tu takie zimna, że w czerwcu **trzeba palić w piecu.**

Chrześcijańskie sklepy w Małopolsce Zach.

otrzymają osobne plakiety,

Na walnem zebraniu oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Zakopanem, które odbyło się w ostatnich, dniach, poruszono sprawę **godeł kupieckich dla odróżnienia sklepów chrześcijańskich od żydowskich.** Sprawę tę uznano za bardzo aktualną. Jak donosi „Kupiec Polski", organ Krak. Kongregacji Kupieckiej, organizacja ta podjęła już prace w kierunku przygotowania takich plakiet, które w najbliższym czasie mają być wydane chrześcijańskim sklepom w Krakowie i w zachodniej Małopolsce. Ponadto na temsamem zebraniu wystąpiono z inicjatywą popierania przez kupców wyłącznie chrześcijańskich źródeł zakupu hurtownego. Staraniem K. K. K. wydany będzie wkrótce spis, obejmujący teren działalności Kongregacji, zaś Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego ma wydać w najbliższym czasie ogólny spis hurtowni chrześcijańskich dla całego kraju.

Dlaczego pos. Żeligowski

głosował przeciw pełnomocnictwom.

W dyskusji, jaka toczyła się w Sejmie w ub. środę nad sprawą pełnomocnictw dla rządu, powszechną uwagę zwróciły wystąpienia gen. Żeligowskiego i ks. Lubelskiego. Poddali oni m. in. krytycznej ocenie istniejące stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze.

Poseł gen. Żeligowski wyjaśnił na wstępie swe stanowisko, zajęte w komisji. „Wstrzymałem się wówczas — oświadczył — od głosowania za pełnomocnictwami, najpierw dlatego, że

istnieje jakiś fałsz w stosunku Sejmu do rządu

i ten fałsz **ciągle się powtarza w debatach o pełnomocnictwach.** Niektórzy mówią, że chodzi tu o kwestję prestigu. To byłoby zbyt błahe, jakkolwiek Sejm może dbać o swój prestige, bo przecież pilnuje interesów całego narodu.

Sądzę że zczasem powrócą do Sejmu partje polityczne, one najlepiej przechowają ideologję i doświadczena życia, ale dziś należy wykorzystać to, co jest: Sejm obznajomiony z życiem i pozbawiony animozyj politycznych może być użyteczny. **Rząd nie powinien żądać pełnomocnictw, ale kazać Sejmowi pracować, a wtedy nie będzie potrzeba anulować masowo zarządzeń.**

Druga przyczyna, to sprawy gospodarcze. Nastąpił zmierzch doktryn kapitalistycznych. Stoi piękny dom piętrowy, jest dobrze rozbudowany i bogaty, ale

fundamenty są słabe.

Fundamenty, to nasze gminy i gromady. Słabość tych fundamentów sprawia, że kiedy czuć odgłosy burzy, to ludzie na wyższych piętrach boją się, ażeby się dom nie zawalił.

Rząd przestał budować dalsze piętra, zrównoważył budżet, zahamował odpływ walut i zaczął myśleć nad fundamentami, bo je toczy grzyb, woda podskórna i gnić tam zaczyna. Słyszałem często słowo:

komunizm.

Wtedy przychodzi mi na myśl porównanie. W Muzeum Brytyjskiem w Londynie jest sprawozdanie delegacji, która była w Moskwie u Lenina i przytoczone są jego słowa. Na pytanie, jak naród rosyjski zapatruje się na komunizm, Lenin odpowiedział: „60 proc. to głupcy, 39 proc. to ludzie nieuczciwi, a 1 proc. to ideowi komuniści".

Na naszym terenie wyglądałoby to tak: 70 proc. rolników, zdecydowanych przeciwników komunizmu. Mieli oni już w przeszłości pańszczyznę i nie chcieliby jej mieć drugi raz. 10—15 proc. to ci, o których mówił prem. Sładkowski, że to są ludzie biedni, którzy nie mają co jeść, ale nie komuniści. Reszta to wywrotowcy, lub nieuczciwi.

Musimy powiedzieć, zupełnie nie ubliżając ogółowi żydowskiemu, że

młodzież żydowska jest szczególnie skłonna do komunizmu

i to wydaje się dziwne, wobec faktu, że naród żydowski jest więcej od innych przyzwyczajony do własności.

Dalszy mówca pos. **ks. Lubelski**, wyraził zapatrywanie, iż walka z komunizmem politycznym i społecznym winna być połączona z walką przeciw komunizmowi kulturalnemu, który bezkarnie szerzy się w Polsce. Obrona Polski musi polegać przedewszystkiem **na obronie ducha polskiego.** Mowca stwierdza dalej, że chłopi i robotnicy w większości nie mają dziś zaufania do rządów. To musi się zmienić, a to przez życzliwe zbliżenie się do warstw ludu. P. premjer słusznie powiedział że **w Polsce nikomu nie powinna się dziać krzywda.** Tymczasem była tu już mowa o **pokrzywdzeniu emerytów zaborczych** i ta krzywda winna być jaknajprędzej usunięta.

Pozatem przemawiali w dyskusji posłowie: Marchlewski, Downar, Morawski, dr. Sommerstein (przeciw ustawie o pełnomocnictwach) i poseł Kobylecki. Dalszą dyskusję odroczono do czwartku.

Z Kongresu Eucharystycznego w Kołomyji.

Kołomyja w czerwcu.

Niektórzy w Kołomyji przypuszczali a nawet twierdzili, że Kongres Eucharystyczny, organizowany **przez** ks. **Ludwika Peciaka**, proboszcza i dziekana kołomyjskiego mimo wysokiego **protektoratu Metropol. Ks. Arcybiskupa B. Twardowskiego nie uda się.** Bo i Kołomyja, stolica Pokucia nie jest miejscem odpowiedniem dla tak wielkiego dzieła, ponieważ jej łacińska parafja, licząca 15.000 parafjan, używających często języka ruskiego jest oazą polskości, otoczoną wioskami i miasteczkami, w których są wprawdzie Polacy, posiadający swe kościoły i kościółki, lecz Polacy ci są wszędzie w mniejszości. Mimo to proboszcz i dziekan kołomyjski nie uląkł się trudów.

Kongres Eucharystyczny regjonalny odbył się więc w czasie zapowiedzianym tj. od 7 do 14 czerwca i jest on triumfem wiary katolickiej. Poprzedziły go rekolekcje, głoszone przez dwóch misjonarzy. Dowiodły one, jak bardzo lud nasz i mieszczaństwo kresowe ceni sobie Słowo Boże. Dnie były słotne, a mimo to kaznodzieje mieli licznych słuchaczów, którzy pod parasolami z zapartym oddechem słuchali prawd wiecznych. Liczni spowiednicy (niekiedy 30) słuchali spowiedzi od rana do późnej nocy na cmentarzu kościelnym, bo kościół mały nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Komunji świętej rozdano kilkanaście tysięcy, a w jeden tylko dzień tj. 13-go, przystąpiło do Stołu Pańskiego 4.000 młodzieży i starszych.

Doniosłym punktem w programie Kongresu było uroczyste pontyfikalne nabożeństwo, odprawione przy pięknej pogodzie przez Ks. Arcybiskupa Twardowskiego za miastem na placu Sokoła i wielka procesja do kościoła parafjalnego, w której wzięło udział około 30.000 wiernych. W procesji szli również greko-katolicy. Po nabożeństwie końcowem w kościele miasto przyjęło dostojników kościelnych i świeckich obiadem.

W tym to mniejwięcej czasie rozeszła się smutna wiadomość, że w Marjampolu w Dniestrze utonęło dwóch kleryków z IV roku seminarjum lwowskiego. Naskutek tej wiadomości **Ks. Biskup-Sufragan Baziak**, który jest rektorem tego seminarjum, natychmiast pospieszył na miejsce katastrofy. **Uczestnik.**

Mowa prokuratora i obrońców w procesie katowickim.

We środę w 11-tym dniu procesu przeciwko członko morganizacji N. S. D. A. B. w Katowicach, zabrał głos prokurator dr. Początek, który w 2-godzinnej mowie scharakteryzował szczegółowo cechy zbrodni, jakiej dopuścili się oskarżeni, tworząc organizację, której zadaniem było **wywołanie zbrojnej akcji na terenie polskiego G. Śląska w celu oderwania go od macierzy.** — Rekapitulując szczegółowo przebieg przewodu sądowego, prokurator stwierdza, że oskarżeni mieli pełną świadomość celów organizacji, co potwierdziło przyznanie się wielu oskarżonych do winy oraz zeznania świadków i liczne dowody rzeczowe w postaci korespondencji, list składkowych oraz spisu członków organizacji. Jedynie w stosunku do kilku oskarżonych zachodzi wątpliwość co do tej świadomości czynów przestępczych, a to ze względu na ich niski poziom umysłowy. Wkońcu prokurator domaga się dla osk. Zająca i 6-ciu innych oskarżonych **kary 12 lat więzienia**, dla pozostałych zaś oskarżonych wysokość kar pozostawia do uznania sądu.

Po krótkiej przerwie rozpoczęli swoje przemówienia obrońcy. Zdaniem ich, przyczyną, dla której oskarżeni znaleźli się na ławie oskarżonych jest **długotrwały brak pracy.** Obrońcy kładą wielki nacisk na czynnik **agitacyjny,** który według nich odegrał w tej sprawie wielką rolę, oraz na czynnik ekonomiczny i gospodarczy. Uważają oni **skarżonych za ofiary podszeptów,** jak również za ludzi, którzy nie zdawali sobie sprawy z istoty rzeczy. W ostatniem słowie **oskarżeni proszą trybunał o niski wymiar kary,** względnie o uwolnienie, motywując to tem, że padli ofiarą agitacji lub też nie zdawali sobie sprawy z istoty czynów.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę w południe.

Demonstrowali przeciw zniesieniu uboju rytualnego.

Przed sądem okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom zajść do jakich doszło w dniu **17 marca bież. roku. Tego dnia w związku z odbywającą się debatą sejmową nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego grupy żydów manifestowały na ulicach miasta, wznosząc okrzyki antyrządowe i występując przeciwko policji,** która przybyła, by rozproszyć manifestantów. Policja była przytem zasypana **gradem kamieni.** W czasie dochodzeń ustalono, że głównymi organizatorami zajść byli: **Szyja Ulryk, Wolf Goldberg, Szmul Korpenkopf, oraz Icek Żalicki.** Na rozprawie sądowej oskarżeni się do winy nie przyznali. Ulryk skazany został za stawianie oporu policji na dwa lata więzienia, Golberg i Korpenkopf otrzymali karę po półtora roku więzienia, zaś Zalicki jeden rok więzicnia z zawieszeniem na trzy lata.

Organizacja „R. R.“ niepokoi hitlerowców.

„Paris Soir“ przynosi z Berlina szereg szczegółów o tajnej organizacji „R. R.“, która niepokoi bardzo silnie hitlerowców. „R. R.“ jest to skrót „Röhm - Rächer“, czy mściciele Röhma. Organizacja ta o charakterze terorystycznym, budzi silny niepokój wśród przywódców hitlerowskich. Zwolennicy straconego przed dwoma laty kapitana Röhma liczą w Berlinie podobno około 20.000 ludzi, którzy przysięgli po zastrzeleniu Röhma, pomścić jego śmierć. Członkowie tego związku twierdzą, że ich zamordowany przywódca był najwierniejszym zwolennikiem Hitlera, czego najlepszym dowodem jest to, że nawet w chwili śmierci wołał „Heil Hitler!“ **Röhm zmarł z tem przeświadczeniem, że mordują go wrogowie Hitlera.**

W ostatnich czasach „R. R.“ dokonała szeregu mordów. Nie mogąc dosięgnąć przywódców, nadapają oni głównie na członków S. A. i S. S., którzy brali udział w plutonie egzekucyjnym, wykonującym w czerwcu 1934 r. wyroki śmierci.

Ofiary tej nowej organizacji terorystycznej są bardzo liczne. Na piersiach zabitych wypisane są litery „R. R.“.

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci w dniu 30 czerwca, władze niemieckie wydały specjalne środki ostrożności, przyczem rozmaite osobistości otrzymują listy z pogróżkami, podpisane przez rganizację „R. R.“, w których zapowiada się krwawą zemstę w dniu rocznicy.

Polacy na Dalekim Wschodzie
ślubowali równocześnie z naszą młodzieżą akad.

W niedzielę 24 maja t. zn. w dniu, w którym olbrzymia rzesza naszej młodzieży akademickiej składała na Jasnej Górze swoje historyczne ślubowanie, w tym samym dniu i o tej samej godzinie w **Charbinie w kościele św. Stanisława** odbyła się niezwykle podniosła manifestacja religijna, niezbicie świadcząca o ścisłej duchowej łączności naszych wychodźców na Dalekim Wschodzie z Macierzą. W czasie sumy zapełniające po brzegi świątynię tłumy wiernych uroczyście ślubowały swą wierność i oddanie Przenajśw. Pannie Królowej Korony Polskiej. O godzinie 19 przed ołtarzem Matki Boskiej z Lourdes **ks. prał. Ostrowski** po odmówieniu modlitw do Najśw. Panny w serdecznych słowach przemówił do licznie zgromadzonej młodzieży i starszych, podkreślając wiekową wierność Polski dla Matki Boskiej Częstochowskiej i nawołując do wytrwania w tej wierności. Po skończonych modłach odbyła się procesja Marjańska. Po nabożeństwie urządzono obchód. Liczna procesja podążyła do ołtarza polowego, urządzonego przed gmachem gimnazjum, gdzie ks. prał. Ostrowski przyjął od wiernych ślubowanie Matce Przenajświętszej.

Młodzież akademicka, uczęszczająca do wyższych uczelni na Dalekim Wschodzie, i gimnazjalna wysłała do Ks. Kardynała Prymasa Hlonda list hołdowniczy z prośbą o błogosławieństwo i zapewnieniem o swej wierności dla Królowej naszego narodu. — (KAP).

Teroryści w Krzywinie używali bomb
o wielkiej sile wybuchowej.

Przed sądem w Lesznie we środę po przerwie obiadowej zeznawał świadek oskarżenia **Hoffer,** który widział jak **rzucono bombę pod dom wicestarosty Schlingera.** Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków odwodowych. Obrona zrezygnowała z szeregu świadków, natomiast wystąpiła z wnioskiem o powołanie trzech nowych świadków, m. in. prezesa Str. Nar. Gronowskiego ze względu na okoliczność, że **Stronnictwo to występowało przeciwko terorowi.**

Przed sądem przesunęło się kilku świadków alibistów 2-ch oskarżonych **Szymańskiego i Śramy.** Zeznawali oni, że **oskarżeni ci nie byli na zebraniu w Krzywinie,** ponieważ w tym czasie byli chorzy itp.

Następnie sąd wysłuchał jeszcze opinji **biegłego pyrotechnika.** Wywiązała się ożywiona dyskusja między biegłym a obroną na temat, **czy oskarżeni używali bomb, czy petardż** Biegły oświadczył, że bomby te miały bardzo wielką siłę wybuchu i niewątpliwie **mogły spowodować zarówno śmierć ludzi jak i zniszczenie pomieszczeń,** do których zostały wrzucone.

Konfiskata wydawnictw pornograficznych w Warszawie.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja, na terenie całej Warszawy, we wszystkich kioskach ulicznych i księgarniach, przeprowadza zajęcie druków o treści pornograficznej. Między innemi zajęto czasopisma: „Mon Paris“, „Paris Magasin“, „Paris Plaisir“, „La Vie Parisienne“, „Pour Lire a Deux“, „Sex Appel“. Zajęto również szereg książek niemieckich, których treść pornograficzna nie ulega najmniejszej wątpliwości. Słuszne to zarządzenie, na które społeczeństwo oczekiwało oddawna, pozostaje w związku z okólnikiem premjera Składkowskiego, wydrukowanym w ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spr. Wewn.“, o którym niedawno donosiliśmy.

Uroczystości lednickie
w dniu 5 lipca b.r.

Na Ostrowie Lednickim w prastarej ziemi gnieźnieńskiej znajdują się ruiny **pierwszej świątyni chrześcijańskiej w Polsce** oraz zamku Mieczysława I. Ruiny te zostały uporządkowane a wpobliżu nich na wyspie pobudowano schronisko Polskiego Tow. Krajoznawczego, które będzie stanowiło oparcie dla zwiedzających. W dn. 5 lipca r. b. **Ks. Kardynał Prymas Polski dokona poświęcenia schroniska, poczem wraz z przedstawicielami Rządu zwiedzi ruiny.** Program uroczystości jest następujący: g. 16-ta — przyjazd na Lednicę Ks. Prymasa i członków Rządu, przejazd przez jezioro, uroczyste powitanie, odśpiewanie hymnu „Bogu Rodzica“, poświęcenie schroniska przez J. Em., wspólne zwiedzanie ruin. Godz. 16.45 — udzielenie przez Ks. Prymasa zebranym błogosławieństwa z najwyższego punktu kurhanu lednickiego. G. 17-ta prelekcja ks. dr. Fr. Wawrzyniaka, członka Krak. Akademji Umiejętności, o dziejach wyspy lednickiej. Godz. 18-ta — zakończenie uroczystości odśpiewaniem hymnu państwowego. Odjazd z wyspy i powrót do Gniezna.

Niezależnie od właściwej uroczystości lednickiej uczestnicy **zwiedzą Gniezno z jego wspaniałą bazyliką oraz Biskupin,** w którym znajdują się wykopaliska starosłowiańskiej osady bagiennej. Organizacją wycieczek na tę uroczystość a także późniejszych wycieczek do Gniezna, na Ostrów Lednicki i do Biskupina zajmuje się Polskie Biuro Podróży „Orbis“. (KAP.)

Arabowie podkładają bomby, niszczą drzewa pomarańczowe,
OSTRZELIWUJĄ ZAKŁADY ŻYDOWSKIE I PRZECINAJĄ DRUTY TELEFONICZNE

We czwartek w rocznicę stracenia trzech Arabów za udział w rozruchach w r. 1929 sytuacja w Palestynie była w dalszym ciągu naprężona. Zanotowano znowu pewną ilość zamachów, m. in. **zaatakowano patrol policyjny w pobliżu Jaffy. Arabowie ostrzeliwali też szereg zakładów żydowskich oraz szpital dziecięcy** w kolonji amerykańskiej w równinie Szeron.

W kilku miejscowościach doszło do strzelaniny, zwłaszcza około osiedli żydowskich, położonych w pobliżu Jerozolimy, Tel-Avivu i doliny Esdrelow. Wypadków z ludźmi jednak nie zanotowano. **W miejscowości Gaza wybuchły cztery bomby,** nie wyrządzając szkód. Ponadto pod most kolejowy na linji Jerozolima — Lidda podłożona została bomba, która jednak nie eksplodowała. Zanotowano szereg wypadków **przecięcia drutów telefonicznych.** W sąsiedztwie Azar zniszczono 400 drzew pomarańczowych. W szeregu miejscowości patrole wojskowe zostały zaatakowane strzałami. We wsi Rantia jeden Arab został zabity i kilku ranionych.

Z kraju i ze świata

WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU W PEŁNYM BIEGU. Pociągiem idącym z Ostrowa do Poznania jechał konwojowany groźny przestępca Wł. Szatan. W chwili, gdy pociąg w pełnym biegu mijał odcinek Biniew—Bronów, aresztant otworzył błyskawicznie drzwi wagonu i wyskoczył. Policjant zatrzymał pociąg i rozpoczął pościg za uciekinierem. Znaleziono go o kilkadziesiąt metrów od toru ze złamaną nogą.

UTOPIŁA SIĘ W ROWIE GŁĘBOKOŚCI 12 CM. Wyjątkowy wypadek, który spowodował śmierć, zdarzył się w Stajkowie w pow. Czarnkowskim. Niejaka A. Toczyńska ścinała sierpem trawę na skarpie rowu. W pewnej chwili dostała napadu kurczowego, upadła do rowu z wodą, głębokości 12 cm. i w tej pozycji leżała około półtorej godziny. Naskutek braku powietrza kobieta udusiła się.

NAPAD BANDYTÓW. We wsi Maciejowice, pow. miechowskiego, dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery, po wyrwaniu strzechy dostało się przez strych do mieszkania J. Górala, skąd skradli m. in. pościel. W czasie dokonywania kradzieży, obudzeni domownicy wszczęli alarm, wówczas jeden z bandytów dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w mieszkaniu, nikogo nie raniąc.

BISKUPI SŁOWACCY PRZECIW SZKOŁOM ŚWIECKIM. W wyniku konferencji przeprowadzonej w Preszburgu w kwietniu br., biskupi słowaccy i karpatoruscy wydali ostatnio list pasterski, w którym występują przeciw zamierzeniom rządu skasowania lub ograniczenia szkół wyznaniowych na Słowaczyźnie. List pasterski szczególnie zwraca się przeciw projektowi ustawy czechosłowackiego ministerstwa szkolnictwa, który ukazał się z końcem ub. roku i przewiduje utworzenie szkół świeckich oraz skasowanie wyższych klas w szkołach wyznaniowych.

Kronika lwowska.

ZATWIERDZENIE WYBORU PREZYDENTA M. LWOWA. Ministerstwo Spraw Wewn. przesłało do lwowskiego Województwa pismo z zawiadomieniem o zatwierdzeniu wyboru dr. Stanisława Ostrowskiego na prezydenta m. Lwowa.

NOWY KOMENDANT P. P. LWÓW-MIASTO, podinsp. M. Kozakiewicz z Poznania, objął wczoraj urzędowanie.

IZBA INŻYNIERSKA LWOWSKA zawiadamia nas, że dnia 14 czerwca b. r. odbyły się wybory uzupełniające do Prezydjum Izby, przy których wybrano jednomyślnie Prezydentem Izby Inżynierskiej P. Inż. Michała Kolbuszowskiego, dotychczasowego I. Wiceprezydenta, a drugim Wiceprezydentem P. Inż. Jana Bagieńskiego, Profesora Politechniki Lwowskiej.

PIERWSZE POLICJANTKI W MUNDURACH pojawiły się wczoraj we Lwowie, wywołując zjawieniem się zrozumiałą sensację. Policjantki, w liczbie ośmiu, mają ukończony kurs służby śledczej, a pięć spośród nich posiada egzamin maturalny. Służba ich polegać będzie przedewszystkiem na walce z przestępczością wśród nieletnich.

ŚMIERĆ MŁODOCIANEJ SAMOBÓJCZYNI. Uczenica VII kl. gimnazjalnej w jednym z tutejszych zakładów naukowych, Janina Siemiakiewiczówna, która — jak to wczoraj donosiliśmy — wyskoczyła w zamiarze samobójczym z okna III piętra, po całodziennych cierpieniach zmarła w szpitalu. Władze szkolne i policyjne wdrożyły dochodzenia w sprawie tego tragicznego wypadku.

OKRADZIONY B. DYREKTOR KOLEI. Do willi inżyn. Barwicza, b. dyrektora kolei, a następnie tramwajów lwowskich, dostali się nocą złodzieje, a to zapomocą przystawionej do okna drabiny. Ukradli oni dziesięć ubrań oraz 1500 zł. w gotówce i obligacje Pożyczki Stabilizacyjnej. Część łupu policja odnalazła w pobliskich krzakach.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" urządza w piątek o godz. 8 wieczór w Collegium Maximum pokaz dźwiękowych filmów włoskich z Afryki Wschodniej, połączony z odczytem p. Janiny Ebenberger. Wstęp wolny.

—o-o—

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 8: „Na Łyczakowie" (premjera).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „W pogoni za szczęściem".
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
GRAŻYNA: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „Zew krwi".
MUZA: „Pepi".
MIRAŻ: „Świat się śmieje" i „Flip i Flap".
PALACE: „Raj na ziemi".
PALACE: „Z tobą na koniec świata".
PAN: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Wojna w królestwie walca".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja.
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.
TON: „Srebrne ostrogi".

—o0o—

WYSTĘPY JARACZA. Wkrótce przybędzie do Lwowa na kilka gościnnych występów teatr warszawski „Ateneum" ze swym kierownikiem Stef. Jaraczem. Wystawioną zostanie sztuka Somina „Zamach".

Ostra krytyka Funduszu Pracy na Radzie miejskiej.

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem m. in. rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie Funduszu Pracy. Radny dr. Kuśnierz poruszył zagadnienia finansowania i kierowania robotami w Funduszu Pracy a to głównie w związku z przebiegiem tych robót w ul. Karmelickiej. Niewiadomo właściwie, mówił r. Kuśnierz, kto kieruje temi robotami i kto za to kierownictwo ponosi odpowiedzialność. Faktem jest, że na kierowników narzuciły się przez czas strajku elementy obce, i że za niemi ukrywali się komuniści. Wytworzył się stan anarchji, która zaczęła przenikać także na teren pracowniczy w zakładach użyteczności publicznej. Mowca domagał się, by pracownicy należący do Chrześć. Związków Zaw. byli traktowani przynajmniej na równi z innemi związkami.

Prez. Kaplicki w odpowiedzi oświadczył, że robotników do tych robót daje Fundusz Pracy i on też ustanawia warunki płacy i pracy. Gmina jest tylko pożyczkobiorczą i nie ma wiele do gadania.

R. Warth wyraża zapatrywanie, iż strajki na terenie Krakowa mają charakter polityczny. R. Czuchajowski poddał ostrej krytyce działalność Funduszu Pracy, który tylko utrudnia prowadzenie prac.

Pozatem załatwiono na posiedzeniu szereg spraw gruntowych.

Wszystkie osiedla stolarskie wokół Kalwarji ogarnięte strajkiem.

Strajk stolarski, który wybuchł w kalwaryjskim ośrodku przemysłu stolarskiego w dn. 15 bm. objął **437 warsztatów wszelkiej kategorji**, to jest zarówno przemysłu pracującego dla nakładców, którymi są żydzi, a wynoszącego 75 proc. ogólnego wytwórstwa, **jak i warsztaty pracujące samodzielnie. Ogółem strajkuje 2.736 stolarzy oraz 500 robotników i robotnic, zajętych politurowaniem mebli.** Przymusową bezczynnością objęci są **tapicerzy**, gdyż stolarze nie dostarczają im mebli do wyścielania. Strajk objął **wszystkie osiedla stolarskie wokół Kalwarji, a więc Zebrzydowice, Brody, Barwałd Górny, Dolny i Średni, Bugaj, Wysoką, Przytkowice.** Ogółem żyje tam ze stolarstwa około 6.000 osób, a roczna produkcja ośrodka stolarskiego w Kalwarji wynosi 3.520.000 zł. Powodem strajku jest **ogromny wyzysk ze strony nakładców żydów**, którzy przy marnych wynagrodzeniach stosują jeszcze **system wypłaty bonami, skierowanemi do kupców żydowskich, restauratorów i t. d.** Robotnicy stolarscy Kalwarji i okolicy, to niemal **niewolnicy pośredników żydowskich.** Wspomnieć należy, że od dłuższego czasu działają na terenie Kalwarji Targi Kalwaryjskie, które **usiłują zorganizować stolarzy dla wyrugowania pośredników wyzyskiwaczy.** W dniu dzisiejszym interwenjowało w sprawie strajku u naczelnika wydziału samorządowego w krakowskim urzędzie wojew. p. Osieckiego prezydjum Towarzystwa Przemysłu Ludowego.

Proces o zajścia krakowskie z 23 marca.

OSKARŻENI ŻYDZI BYLI JUŻ KARANI ZA KOMUNIZM.

Proces o zajścia krakowskie z 21 i 23 marca toczy się w szybkiem tempie. Na wstępie rozprawy czwartkowej przewodniczący **odczytał opinję lekarzy co do zdrowia oskarżonego Izraela Schiffera. Schiffer nie jest tak chory, by nie mógł brać udziału w rozprawie**, to też trybunał odrzucił wniosek jego obrońcy, by Schiffera zwolniono z aresztu tymczasowego. Schiffer przesłuchiwany twierdzi, że nie wie za co go aresztowano 23 marca w południe. Poprzednio był on dwukrotnie aresztowany wskutek podejrzenia **o działalność komunistyczną.**

Izrael Kolmowicz, karany za komunizm, aresztowany został w swem mieszkaniu 30-go marca. Przeczy on, by krytycznego dnia był na ul. Basztowej. **Icek Chaim Podwójny był** na zgromadzeniu w ogrodzie na ul. Warszawskiej, a następnie na pl. Matejki, lecz zachowywał się spokojnie. **Fryderyka Gruenschlag** karana półtora rocznem więzieniem za komunizm nie przyznaje się, by rzucała kamieniami, lub wznosiła jakieś okrzyki pod adresem policji. **Była na** wspomnianem zgromadzeniu, po którem udała się do miasta. Usłyszawszy strzały skręciła w boczną ulicę z pl. Matejki. Na pytanie obrońcy oskarżona wyjaśnia,

jaki był cel zebrania.

Zebranie było zwołane dla protestu przeciwko temu, co było w fabryce „Semperit". Tam „pobito strajkujące kobiety i jedną zabito". **W odpowiedzi na to prok. Szypuła** stwierdza, że dochodzenia prokuratury w „Sempericie" nie ujawniły faktu śmierci robotnicy w tej fabryce w związku z okupacyjnym strajkiem. Oskarżony **Stef. Pustelnik** twierdzi, że ze zgromadzenia udał się pod Barbakan, a stamtąd do domu. Kamieniami nie rzucał. Oskarżony **Chaim Schacht**, karany trzechletniem więzieniem za komunizm, był na zgromadzeniu, poczem z tłumem robotników poszedł na pl. Matejki i tam **posłyszał strzały oraz dostrzegł uciekających ludzi.** — Odpowiadając na pytania obrońców w sprawie przebiegu zgromadzenia oskarżony oświadcza, że przemówienia były spokojne, jednak ludzie byli wzburzeni wypadkami. **Jeruchim Lejzor Jaeger** twierdzi, że jako **karany 2-letnie więzieniem za komunizm**, bał się, że może być aresztowany, co pociągnęłoby za sobą utratę pracy i dlatego nie poszedł na zgromadzenie, a ponieważ był strajk, poszedł na spacer. Aresztowano go 1 kwietnia. **Zygmunt Monderer** karany **trzykrotnie za działalność komunistyczną** zeznaje, że po strzałach był na wiecu, a gdy po wiecu padły strzały, wszedł do węglinarni, a następnie udał się do domu. Aresztowano go 1 kwietnia. Oskarżony demonstruje sądowi, że chodząc na proteście, nie mógł schylać się po kamienie. Osk. **Stanisław Pająk**, bagażowy dworca autobusowego — usunięty z pracy za sprzeniewierzenie. Nie poczuwa się do winy, aresztowano go na drugi dzień, twierdzi, że go bito.

Łańcuch wpoprzek jezdni.

Mojżesz Heller, uczeń malarski, pracował w krytycznym dniu w Hotelu Fr. Twierdzi, że na ul. Sławkowskiej **nie rozciągał łańcucha wpoprzek jezdni.** Okazuje się, **że jego zeznania są sprzecznie z zeznaniami złożonemi w czasie dochodzeń. Grosbard Samuel**, absolwent gimnazjalny, uczeń szkoły przemysłowej, szedł ul. Florjańską razem z dwoma kolegami. W areszcie był przetrzymany jeden dzień, zwolniono go i potem znowu aresztowano. Był raz przytrzymany **pod zarzutem działalności komunistycznej.** Oskarżony **Fr. Rybka** nie pracował w dn. 23 marca, był na ul. Florjańskiej w tym czasie, gdy powstał zamęt, a gdy ludzie poczęli uciekać, schował się w bramie. Po aresztowaniu nie bito go. Aresztowany z nim Grossbard twierdzi, że uderzono go w twarz.

Oskarżeni **Schmukler, Jankowski, Helena Ożóg, Józefa Bularzówna** aresztowani byli po zajściach w dn. 21 marca. Schmukler wypiera się rzucania kamieniami. Jankowski aresztowany był na pl. Matejki, gdy wracał ze zebrania strajkujących szewców. Helena Ożóg i Józefa Bularzówna szły pl. Matejki razem z trzecią koleżanką. Ową koleżankę aresztowano i wprowadzono do sieni jednego z domów. Nie wiedząc, co się dzieje z tą koleżanką, poczęły się dobijać do bramy, wpuszczono i zatrzymano je razem z ową koleżanką.

Żydowski skaut.

Henryk Goldberg, uczeń drukarski, należy **do organizacji żydowskich skautów.** Twierdzi, że **na zgromadzeniu** w dn. 23 marca nie był, strajkiem **się nie interesował.** Aresztowano go pod Teatrem im. Słowackiego. **Stan. Gugula**, wiceprezes Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego był krytycznego dnia w Inspektoracie Pracy w sprawie likwidacji strajku robotników skórników. Konferencja nie przyniosła pozytywnego rezultatu i wtedy udał się na zgromadzenie **na Warszawską.** Interpelowany przez obrońców obszernie opowiada o przyczynach strajku powszechnego w Krakowie w dniu 23 marca. Oskarżony oświadcza, że strajk powszechny miał być protestem przeciwko gwałtom w „Sempericie" i dla poparcia strajkujących szewców. Wiec miał przebieg spokojny, było polecenie, by rozejść się w spokoju. Osk. Guguła obszernie przedstawia okoliczności, w których go aresztowano.

Twierdzi, że widział, jak aresztowanemu razem z nim Skomilowi jakiś wywiadowca chciał włożyć kamień do kieszeni. **Antoni Kowalski**, handlarz uliczny, karany za małą kradzież i sprzedaż zapalniczek, wyjaśnia, że został aresztowany, gdy chodził z ulicy na ulicę, by poszukać dogodnego miejsca sprzedaży. Obrońca wypytuje go o stosunki rodzinne. Jeden z braci, legjonista stracił nogę i zmarł, drugi zginął pod Lwowem, matka zmarła ze zgryzoty, ojciec utracił ciwszy troje z rodziny rozpił się. Kowalski utrzymuje ojca i siostrę z handlu ulicznego.

Władysława Cicha oskarżona o rzucanie **obelżywych wyrazów pod adresem policji** opowiada, że siedziała spokojnie na plantach. Gdy rozpoczęły się zajścia i padły strzały, skryła się za drzewem, a potem odeszła nieco dalej od miejsca zajść. Tam ją aresztowano, gdy wezwana przez policjanta, by odeszła, nie posłuchała i powiedziała: Gdzie mam uciekać, gdy tam biją a tu strzelają. Odprowadzono ją do województwa. Twierdzi, że w województwie ujęła się za jakimś 14-letnim chłopcem żydem, który był bity. Cicha była karana za drobne kradzieże. Po przesłuchaniu tej oskarżonej rozprawę odroczono do piątku.

—:000:—

Kronika krakowska.

CZERWIEC.
19. Piątek. N. Serca P. Jezusa.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin i 46 min.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH. W dn. 5—8 listopada br. odbędzie się w Katowicach III Zjazd Prawników Polskich. Na Zjeździe tym wygłoszone będą referaty najwybitniejszych przedstawicieli poszczególnych gałęzi prawa na tematy najbardziej aktualne. Uroczyste zakończenie obrad nastąpi w Krakowie. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje prezes krakowskiego Komitetu Wykonawczego prof. Dr. St. Gołąb.

ZARZĄD TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W KRAKOWIE wzywa wszystkich druhów i druhny do wzięcia udziału w Festynie Sportowym w dniu 21 bm., urządzonym z okazji „Dni Krakowa" w Parku Dra Jordana o godz. 3 popoł. Druchny i druhowie posiadający stroje, mają się stawić w tychże obowiązkowo.

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Z miłości niedostatecznie".
Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA.
na „Dni Krakowa".

19 czerwca: „Krowoderskie zuchy", wodewil St. Turskiego.

ŚWIT: „Kochany łobuz".
WANDA: „W cieniu gilotyny".
APOLLO: „Noc weselna".
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
PROMIEŃ: „Czarne róże" z Liljan Harvey i Willy Fritsch.
UCIECHA: „Promenada miłości".
STELLA: „Cham" (Ankwiczówna, Cybulski).
ADRIA: „Pan Twardowski".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Tarzan nieustraszony". Na scenie rewja pt. „Krakowskie zuchy".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 18—21 bm. „Dziewczę z obłoków". (Jose Mojica, Rosita Moreno).

—o0o—

Sport

Skład polskiej ekspedycji na Olimpjadę w Berlinie.

Polski Komitet Olimpijski zakończył swe obrady pod przewodnictwem płk. Glabisza. Postanowiono zgłosić zawodników polskich do następujących konkurencyj olimpijskich:

Lekkoatletyka: 200 mtr. Śliwak, 400 m — Biniakowski, 800 i 1500 m — Kucharski, 5.000 i 10.000 m. — Noji, maraton — Gancarz, Marynowski i Fiałka, 50 klm. marsz — Bieregwoj, wzwyż i dziesięciobój — Pławczyk, tyczka — Sznajder i Moronczyk, trójskok — Luckhaus, oszczep — Lokajski i Turczyk. Panie: 100 m. — Walasiewiczówna, dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska.

W turnieju zapaśniczym zgłoszeni — zapaśnicy do wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Szermierka — turniej drużynowy i indywidualny w szabli i szpadzie.

W strzelaniu — pistolet do sylwetek, pistolet tarczowy i karabin.

Gimnastyka — drużyna pań oraz w charakterze widzów na koszt P. K. Ol. — Kosman i Dolowy.

Hippika — jeździcy do wszechstronnego konkursu konia wierzchowego i konkursu w skokach przez przeszkody.

Kolarstwo — 4-ej szosowcy oraz tandem, o ile osiągnie czas 11 sek. na ostatnich 200 m.

Pływanie — 4x2 — 4x200 mtr. st. dow. o ile sztafeta osiągnie czas 9:35 sek.

Wioślarstwo — jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika i dwójka ze sterem oraz czwórka ze sternikiem.

Kajaki — dwójki sztywne i składak podwójny po wykazaniu się formą na regatach we Wrocławiu, jolka olimpijska i ewent. szóstka żeglarska.

Piłka nożna.

Pozatem zgłoszeni zostali koszykarze i bokserzy.

Ekspedycja polska zabierze ze sobą pięciu masażystów i kucharza.

Olimpijski obóz lekkoatletyczny trwać będzie od 1 lipca w Centr. Inst. W. F. na Bielanach w Warszawie.

—o0o—

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędą się w b. r. w dwóch terminach, a mianowicie: mistrzostwa w klasach II i III odbędą się w dniach 20 i 21 czerwca b. r. w pływalni Parku Krakowskiego w Krakowie, organizowane przez K. S. „Cracovia". Organizację mistrzostw w klasie I powierzył Krakowski Okręg P. Z. P. — K. S. „Beskid" w Andrychowie. Zawody te odbędą się w dniach 27—29 czerwca b. r. na pływalni Pod. komitetu PW. i WF. w Andrychowie.

JÓZEF BRANECKY. 65

Frater Johannes

powieść historyczna.

Pięciu patronów głosiło słowo Boże i prowadziło gminę kościelną, albowiem Jezuici byli wtedy i proboszczami tren czyńskimi. Pochód szeregiem zakończył pater rektor Ładysław Vid, ubrany w strój liturgiczny, obok niego Jan Gludovac, który miał czarne ubranie jeszcze świeckie.

Uroczysta cisza panowała w przepełnionym kościele.

Nasamprzód wznieśli hymn podniosły:

Przybądź Duchu Stworzycielu,
Dusz ludzkich Nauczycielu,
Racz łaską swoją obdarzyć
Serca, któreś raczył sprawić...

Potem poklękali z obu stron głównego ołtarza i odmawiali litanję Marjańską. Jan Gludovac klęczał na najniższym stopniu obok ojca rektora.

Gdy modlitwę skończono, powstali wszyscy, wstał i rektor, a obróciwszy się od ołtarzo twarzą do Gludovaca, zapytał go:

— Czego żądasz?

— Proszę Was, ojcze rektorze, raczcie mię przyjąć do nowicjatu reguły Towarzystwa Jezusowego. Acz niegodzien, pragnę zostać fratrem — odpowiedział pewnym głosem.

— Zapytuję cię, czy masz silną wolę wytrwać przez cały swój żywot w tej regule?

— Mam i z pomocą Bożą wytrwam.

— Niech będzie pochwalone imię Pana — mówił dalej rektor.

— Teraz i na wieki, amen — odpowiedział chór.

— Módlmy się! Boże! racz udzielić temu oto słudze Twemu Ducha św., który go ochroni od pokus świata, od wszelkiej duchowej ślepoty i zachowa w czystości jego zakonną szatę i duszę nieśmiertelną. Racz, Panie, pobłogosławić sługę Twego, którego w imię Twoje oblekamy w naszą suknię zakonną, iżby z Twojej szczodrobliwości zasłużył na żywot wieczny.

— Amen.

Poczem pokropił wodą święconą i jego i szaty zakonne, złożone na ołtarzu.

— Pan z wami!

— I z duchem twoim!

— Módlmy się! Panie Jezu Chryste, prosimy Twej hojnej łaski, racz poświęcić te szaty, które Twój sługa nosić będzie, aby się niemi okrywał i daj mu Twojego ducha.

— Amen.

Teraz ojciec rektor usiadł i z Gludovaca zdjął świecki strój, mówiąc:

— Niechaj cię Bóg odzieje, jako nowego człowieka prawdy i świętego żywota, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Gdy go opasał sznurem, mówił:

— Póki byłeś młody, sam się oblekałeś i szedłeś, dokąd chciałeś, a gdyś się postarzał, drugi cię obleka. W imię Ojca...

Nastąpiła najpiękniejsza, najciekawsza część obrzędów, która głęboko poruszyła serca wszystkich obecnych.

Na znak dany przez rektora Jan Gludovac legł na czarnem suknie. Drugiem go nakryli. Była to jakby trumna nakryta, między płonącemi świecami, otoczona duchownymi w czarnych szatach.

Teraz poniósł się ojciec rektor i głosem podniesionym przemówił do Gludovaca:

— Mortuus es... Umarłeś i życie Twoje zakryte jest przez Chrystusa w Bogu!

Wtedy ojcowie padli na kolana i śpiewali na przemiany 132 psalm:

Jako rzecz piękna, jako rzecz przyjemna
Patrzeć, gdzie miłość panuje wzajemna,
A bracią sforni w szczerej uprzejmości
Strzegą jedności.

Nie tak jest wdzięczny olej balsamowy,
Świeżo wylany na włos Aronowy,
Skąd wonny płynie aż na kraj bogaty
Ostatniej szaty;

Nie tak rozkoszne krople są perłowe
Niebieskiej rosy, które Hermonowe
Pastwiska zdobią, kiedy wstaje z morza
Ognista zorza.

Bo kędy zgoda święta przemieszkawa,
Tam Pan niebieski wszystko dobre dawa,
Wzbudzając zawżdy na miejsce ojcowe
Potomstwo nowe
(przekł. J. Kochanowskiego).

Skoro psalm skończyli, ojciec rektor modlił się jeszcze nad Gludovacem, stale nakrytym:

— Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison. Ojcze nasz...

— Ochraniaj Panie sługę swego!

— Panie, ufającego w Tobie!

— Módlmy się! Boże, który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz aby się poprawił i żył, racz dać słudze swojemu, który wyrzekł się świata, obfitość łaski, aby otrzymał zapłatę wieczną.

— Amen.

Potem zwrócił się do przykrytego i powiedział:

— Wstań, frater Johannes, który leżysz, abyś, umarły dla świata, żył dla Chrystusa, który za ciebie był ukrzyżowan.

Wtedy go odsłonili i powstał. Wzruszony był głęboko.

Ojciec rektor zakończył ceremonję modlitwą:

— Módlmy się! Wysłuchaj Panie prośby nasze i błogosław naszemu bratu, aby mógł służyć Twojemu Majestatowi i wzorowem życiem być dla innych przykładem, Amen.

Teraz zwrócił się do ołtarza i zaintonował: Te Deum laudamus...

46 współbraci i tysiące ludu śpiewało dalej: Ciebie, Boże chwalimy, Ciebie Boga wyznawamy...

Podniosły hymn potężną siłą wzbijał się pod wspaniały strop kościoła i związał śpiewających w jedną rodzinę Pańską.

Podczas śpiewania ojciec rektor znowu przystąpił do Gludovaca, wziął go w ramiona i ucałował w oba policzki, mówiąc: Pax tecum — pokój z tobą! Tosamo uczynili inni, naprzód księża, potem nowicjusze i bracia.

Ludzie łzy mieli w oczach, patrząc na wzruszające obrzędy.

Pochowali Jana Gludovaca, aby do życia powstał — frater Johannes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 1290/34.

Obwieszczenie o II-ej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1936, godz. 11.30 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13 Sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości:

1) lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Branice objętej złożonej z parceli budowl. lkat. 64, oraz z pgrt. lk. 530/1 pastwisko o łącznym obszarze 877 m² na których stoi dom z drzewa strzechą kryty, stodoła z drzewa strzechą kryta, obok której przybudowana jest strzechą kryta szopa otwarta, w której znajduje się wychodek. — Część tych parcel stanowi ogród warzywny, w którym rośnie 1 jabłoń. Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 84/96 częściach oraz małoletnich Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofji Odziewy i Jadwigi Odziewy po 3/96 części własnych.

2) lwh. 336 tejże gminy objętej, złożonej z pgrt. lkat. 531/2 rola, 532/3 łąka, 239/2 pastwisko i 242/2 rola o łącznym obszarze 8181 m². Realność ta jest własnością Jadwigi z Ropów Odziezowej.

3) lwh. 521 tejże gminy objętej złożonej z parc. grunt. lkat. 19/4 rola, 26/3 rola o łącznym obszarze 23022 m².

Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częściach oraz małoletnich Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofji Odziewa, Jadwigi Odziewa po 3/32 części.

4) lwh. 230 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, złożonej z parc. grt. lkat. 980/2 rola obszaru 2985 m².

Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częściach oraz małoletnich Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofji Odziewa i Jadwigi Odziewa po 3/32 części.

5) lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Przylasek rusiecki objętej złożonej z pgrt. lkat. 4/5 rola, lkat. 5/2 łąka o łącznym obszarze 4730 m². Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częściach oraz małoletnich Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofji Odziewa i Jadwigi Odziewa po 3/32 części.

Nieruchomości powyższe mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ad 1) oszacowana na sumę 608 zł. 10 gr. — cena wywołania 405 zł. 40 gr., ad 2) na sumę 1.755 zł., cena wywołania 1.170 złotych, ad 3) 4.200 zł., cena wywołania 2.800 złotych, ad 4) na 580 zł., cena wywołania 386 zł. 66 gr., ad 5) na 650 zł. cena wywołania 433 zł. 32 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 60 zł. 81 gr., ad 2) w wysokości 175 zł. 50 gr., ad 3) w wysokości 420 zł., ad 4) w wysokości 58 zł., ad 5) w wysokości 65 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13.

Dnia 28 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
(—) Jan Pałasz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 366/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1936 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Skawinie w biurze egz. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo rolne.

1) realności lwh. 54 gm. kat. Chorowice, dłużnika Marcina Kapty własnej składającej się z parcel o powierzchni 43 a. 03 m. kw. czyli 1197 sążni kw. oraz z budynków mieszkalnego i gospodarczych,

2) realności lwh. 183 gminy kat. Chorowice, dłużnika Marcina Kopty własnej, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 58 ar. 62 m. kw. czyli 1630 sążni kw.

Nieruchomości te wpisane są w księdzę gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie.

Nieruchomości te oszacowane zostały 1) na kwotę 4.745 zł. 60 gr., 2) na kwotę 1.379 zł. 20 gr.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 3.559 zł. 20 gr., ad 2) 1.034 zł. 40 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 474 zł. 56 gr., ad 2) 137 zł. 92 gr. Nieruchomości te będą sprzedane każda z osobna lub łącznie razem.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie do E. 90/36.

Kraków, dnia 13 czerwca 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.



Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.